

# SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

PRENUMERATA ROCZNA  
30 ZŁOTYCH,

OD 6 EGZEMPLARZY 25 ZŁ.

NUMER POJEDYŃCZY 60 GROSZY.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
WARSZAWA,  
MARSZAŁKOWSKA 81 a

TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06.  
ADMINISTRACJI 9-61-92.

Redakcja rękopisów nadesłanych  
nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł.  $\frac{1}{2}$  — str. 175 zł. —  $\frac{1}{4}$  str. 87 zł. 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł. —  $\frac{1}{2}$  str. 125 zł.,  $\frac{1}{4}$  str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł.,  $\frac{1}{2}$  str. 60 zł. —  $\frac{1}{4}$  str. 30 zł.

Redaktor — Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

ROK XVI.

WARSZAWA, 11 LISTOPADA 1934 r.

Nr. 45

TRESC Nr. 45. Ku poprawie sytuacji finansowej związków samorządowych — *Fr. Grela*. Miesięczne wykonywanie budżetów w związkach samorządowych — *W. Wasik*. Drogi rozwoju rzemiosł ludowych — *St. Kopczyński*. Co piszą inni: Wartość ubezpieczeń — *r.* Opieka nad zdrowiem pracowników rolnych — *r.* Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik samorządowy. Wydawnictwa nadesłane.

## Ku poprawie sytuacji finansowej związków samorządowych

Ogłoszone w Nr. 94 „Dziennika Ustaw“ rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października r. b. o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych jest jednym z końcowych ogniw w szeregu aktów ustawodawczych, mających stworzyć podstawę do opanowania i polepszenia obecnej sytuacji finansowej samorządu terytorjalnego. W przeciwstawieniu do wszystkich poprzednich, a w tym samym celu wydanych przepisów prawnych, z których każdy obejmował tylko jeden wąski odcinek gospodarki finansowej związków samorządowych, ostatnie rozporządzenie ujmuje zagadnienie poprawy finansów komunalnych bardzo szeroko.

W chwili obecnej nie można jeszcze w pełni przedstawić znaczenia postanowień omawianego rozporządzenia, a to z racji, że szereg kwestyj mają uregulować rozporządzenia wykonawcze.

Rozporządzenie, charakteryzując je ogólnie, zmierza do przywrócenia równowagi finansowej w gospodarce związków samorządowych. Dla uzyskania tego głównego celu mają służyć następujące środki:

- I. oddłużenie związków samorządowych,
- II. zwolnienie związków samorządowych od niektórych zadań obowiązkowych,
- III. zasilenie funduszy przeznaczonych na kredyt komunalny.

I.

*Oddłużenie*, mające w rezultacie doprowadzić do zredukowania sum wydawanych na obsługę długów (spłata kapitału i procenty) polega na szeregu różnorodnych ulg, z jakich związki samorządowe będą

miały prawo korzystać. Jedne z nich przysługiwać będą związkom samorządowym z mocy samego prawa, inne dopiero po stwierdzeniu konieczności ich zastosowania przez specjalnie do tego celu powołane organa t. j. wojewódzkie komisje oszczędnościowo-oddłużeniowe i Centralną Komisję Oszczędnościowo-oddłużeniową oraz Urząd Rozjemczy.

Do pierwszej kategorii ulg (ulg wynikających z samego prawa — ulgi ogólne) należą:

a) *konwersja* udzielonych przed dniem 1 kwietnia 1934 r. przez Bank Gospodarstwa Krajowego pożyczek krótkoterminowych na pożyczki długoterminowe oprocentowane nie wyżej jak 5 $\frac{1}{2}$ % w stosunku rocznym (art. 1). W praktyce oznacza to obniżenie stopy procentowej o 1,75% w stosunku rocznym (z 7 $\frac{1}{4}$ % do 5 $\frac{1}{2}$ %) oraz zniesienie t. zw. prowizji kwartalnej w wysokości  $\frac{1}{8}$ %. Sama wreszcie konwersja, pozwalająca spłacić w szeregu rat pożyczkę, wymagalną dotychczas jednorazowo, stanowi również bardzo poważną ulgę.

b) *Zamiana na pożyczki długoterminowe* przypadających na rzecz Banku Gosp. Krajowego i banków komunalnych sum, zaległych rat, odsetek, prowizyj i innych należności ubocznych z tytułu pożyczek tak krótkoterminowych jak i długoterminowych, powstałych i wymagalnych przed 1 kwietnia 1934 r. i do tego terminu nie uiszczonych. Również i te pożyczki będą oprocentowane nie wyżej, jak 5 $\frac{1}{2}$ % w stosunku rocznym (Art. 1).

Ulg, jakie z mocy tego postanowienia przysługują związkom samorządowym, wyrażają się przede wszystkim w zwolnieniu od płacenia t. zw. odsetek karnych, pobieranych obecnie w wysokości 8 $\frac{1}{2}$ % w stosunku rocznym przez Bank Gosp. Krajowego,

a przez banki komunalne nawet do wysokości 9½%, a równocześnie umożliwiają one ratałną spłatę może najbardziej uciążliwych zobowiązań, gdyż zawsze wymagalnych i powodujących nowe wydatki w postaci odsetek za zwłokę.

Zasady i warunki konwersji na pożyczki długoterminowe należności wymienionych w p. a i b ustali rozporządzenie Ministra Skarbu. Dopiero wówczas zobowiązania te mogą być skonwertowane, przyczem konwersja musi być przeprowadzona na wniosek zainteresowanego związku samorządowego.

c) *umorzenie odsetek za zwłokę* (odsetki karne) należnych Bankowi Gosp. Krajowego i bankom komunalnym za czas od 1.1.1932. (Art. 1).

Umorzenie zobowiązań powstałych z tego tytułu następuje z mocy samego prawa bez potrzeby podejmowania jakichkolwiek kroków ze strony zainteresowanego związku samorządowego.

d) *Odroczenie spłaty długów hipotecznych* do dnia 1 stycznia 1938 z równoczesnym obniżeniem ich oprocentowania do 5½% w stosunku rocznym. Odroczeniu nie ulegają jednak długi hipoteczne wobec instytucyj kredytowych. (Art. 3).

Ulgi w tym zakresie przysługują związkowi samorządowemu z dniem wejścia w życie rozporządzenia (28 października r. b.) bez podejmowania starań o ich uzyskanie. Ulgi w spłacie tej kategorii długów hipotecznych są dwojakiego rodzaju: zawieszenie do 1938 roku — ich amortyzowania oraz zmniejszenie w całym szeregu wypadków wysokości dotychczasowej stopy procentowej. Maksymalne, dozwolone oprocentowanie tego rodzaju długów wynosiło 6% w stosunku rocznym.

e) *Odroczenie do 1 stycznia 1938 spłaty długów*, zaciągniętych za pośrednictwem komunalnych kas oszczędności z funduszy instytucyj kredytowych i prawa publicznego z równoczesnym obniżeniem oprocentowania do 5½% w stosunku rocznym. Wierzytelności te przejmą od komunalnych kas oszczędności właściwe instytucje kredytowe i prawa publicznego, zwalniając równocześnie komunalne kasy oszczędności z obliża. (Art. 4).

Z mocy tego postanowienia związki samorządowe oraz komunalne kasy oszczędności odniosą różne i wielorakie korzyści. Komunalne kasy oszczędności będą zwolnione z obliża, a tem samem unikną zdarzających się niejednokrotnie niespodzianek płacenia zobowiązań za dłużne związki samorządowe, gdyż związki samorządowe staną się z tytułu tych zobowiązań bezpośrednimi dłużnikami instytucyj kredytowych i prawa publicznego. Dłużnicze związki samorządowe natomiast uzyskają: obniżenie, począwszy od 28 października r. b. oprocentowania we wszystkich wypadkach maksymalnie do 5½%, gdy obecnie wynosiło ono przy niektórych zobowiązaniach do 10% w stosunku rocznym, oraz zawieszenie do 1 stycznia 1938 obowiązku amortyzowania tych długów.

f) *spłacenie* przez związki samorządowe zaciągniętych w komunalnych kasach oszczędności pożyczek obligacjami, wypuszczonemi przez banki komunalne bądź obligacjami wypuszczonemi przez związki samorządowe. Obligacje te będą poręczone przez Skarb Państwa. Warunki spłaty pożyczek określi rozporządzenie Ministra Skarbu. (Art. 5).

Rozporządzenie nie określa bliżej, co należy rozumieć przez „pożyczki związków komunalnych, udzielone przez komunalne kasy oszczędności“. Zestawiając postanowienia art. 5 z art. 3 i 4 musi się dojść do wniosku, iż ustawodawca miał tu na myśli wszystkie pożyczki udzielone przez komunalne kasy oszczędności związkowi samorządowemu z wyjątkiem pożyczek hipotecznych oraz pożyczek omówionych w p. e. Te tylko długi związków samorządowych wobec komunalnych kas oszczędności, niezależnie od ich formy (pożyczki na skrypty dłużne, zadłużenie na rachunkach otwartego kredytu i rachunkach bieżących i t. p.) mogą być spłacone obligacjami.

Odesłanie ustalenia warunków spłaty pożyczek obligacjami do odrębnego rozporządzenia nie pozwala ocenić korzyści, jakie związki samorządowe z tej operacji uzyskają. Sądząc jednak z ducha całego rozporządzenia, przypuszczać należy, iż oprocentowanie obligacyj, któremi związki spłacą obecne długi w komunalnych kasach oszczędności, nie będzie dużo wyższe ponad powszechnie dla akcji oddłużeniowej zastosowaną stopę procentową (5½%). Gdyby tak istotnie było, to już samo obniżenie oprocentowania przynosi licznym związkowi samorządowemu bardzo dużą ulgę poza korzyściami, wynikającymi z samego faktu zamiany długu, z reguły krótkoterminowego bądź w postaci otwartego kredytu, na dług długoterminowy, obligacyjny. Obsługa (oprocentowanie) zadłużenia związków samorządowych w komunalnych kasach oszczędności posiadała dotychczas największą skalę rozpiętości, bo dochodzącą w poszczególnych wypadkach do 14% w stosunku rocznym. Miało to miejsce przy zadłużeniach na rachunkach bieżących i otwartego kredytu, zamykanych półrocznie, a niekiedy nawet kwartalnie. (Procent składany).

Na marginesie dodać należy, iż ulgi, jakie uzyskają związki samorządowe przy spłacie długów w komunalnych kasach oszczędności obligacjami, mogą w słabszych kasach, w których związki samorządowe są poważnie zadłużone, doprowadzić do załamania równowagi budżetowej tych kas, co znowu z kolei odbije się ujemnie na finansach związku poręczającego, gdyż ten jako taki jest obowiązany pokryć straty kasy.

g) *obniżenie począwszy od 1 lipca 1934 r. odsetek* od należności pieniężnych, których dochodzenie i egzekucja podpada pod przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. o dochodzeniu roszczeń pieniężnych i egzekucji należności pieniężnych, opartych na tytule prywatno - prawnym, przy oprocentowaniu związków komunalnych do 5½% w stosunku rocznym (art. 6).

Przepis ten zdaniem mojem odnosi się tylko do odsetek ustalonych już przed wejściem w życie omawianego rozporządzenia, przyczem rzeczą obojętną jest w drodze jakiego postępowania (dobrowolna umowa z wierzycielem, wyrok sądowy, postępowanie administracyjne) określono stopę procentową. Przepis ten nie może być w żadnym razie podstawą do roszczenia w przyszłości ze strony wierzyciela oprocentowania jego należności do wysokości 5½%, o ile ono dotychczas było niższe lub wogóle nie było pobierane. Wyjątek stanowić może jedynie orzeczenie oprocentowania tych wierzytelności przez komisje oszczędnościowo - oddłużeniowe lub Urząd Rozjem-

czy. Ulgi, jakie związki samorządowe z powyższego przepisu uzyskują, sprowadzają się do zmniejszenia obecnie ponoszonych świadczeń z tytułu umówionych czy orzeczonych w drodze postępowania administracyjnego i sądowego procentów, których wysokość dochodziła do 10% w stosunku rocznym.

Ulgi omawiane w p. *d — g* odnoszą się do tych zobowiązań finansowych związków samorządowych i ich zakładów i przedsiębiorstw, które powstały przed 1 kwietnia 1934 r. oraz do zobowiązań późniejszych, o ile powstały one z konwersji zobowiązań, zaciągniętych przed 1 kwietnia 1934. Wyjątek stanowią powstałe z konwersji zobowiązania, o ile przy ich konwertowaniu wierzyciel udzielił już ulg nie mniejszych, aniżeli ulgi, jakie może zastosować Komisja oszczędnościowo - oddłużeniowa lub Urząd Rozjemczy w postępowaniu oddłużeniowym i rozjemczym, o których mowa niżej.

Drugą kategorię ulg stanowią *ulgi indywidualne*, które mogą być zastosowane celem oddłużenia dopiero po stwierdzeniu konieczności ich zastosowania w drodze postępowania przed komisjami względnie Urzędem Rozjemczym. Ulgi indywidualne mogą być udzielone tylko w 3-ch wypadkach. Pierwszy dotyczy ulg w spłacie należności Skarbu Państwa z tytułu pożyczek udzielonych związkom samorządowym z funduszy skarbowych. (art. 7). Ulgi te przyznawać będzie Minister Skarbu na wniosek Centralnej Komisji Oszczędnościowo - Oddłużeniowej dla Samorządu. Rozmiary zastosowania tych ulg, aż do całkowitego umorzenia należności Skarbu Państwa z tych tytułów, pozostawia rozporządzenie uznaniu Ministra Skarbu.

Następny wypadek udzielenia ulg indywidualnych dotyczy należności instytucji ubezpieczeń społecznych od związków samorządowych (art. 7). O ulgach tych, sięgających również aż całkowitego umorzenia należności, decyduje Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Skarbu na wniosek Centralnej Komisji.

Zarówno w pierwszym jak i w drugim wypadku ulgi mogą być zastosowane do tych zobowiązań, które powstały przed 1 kwietnia 1934 oraz do zobowiązań późniejszych, o ile wynikły one z konwersji zobowiązań zaciągniętych przed 1 kwietnia 1934 r.

W ostatnim wreszcie wypadku ulgi indywidualne mogą być zastosowane dopiero po przeprowadzeniu postępowania oddłużeniowego przed komisjami oddłużeniowo - oszczędnościowymi i Urzędem Rozjemczym. Ulgi mogą być zastosowane do wszystkich zobowiązań finansowych danego związku samorządowego, jego zakładów i przedsiębiorstw, chociażby zakłady te i przedsiębiorstwa wyposażone były w osobowość prawa publicznego lub prywatnego z wyjątkiem zobowiązań wobec Skarbu Państwa, zobowiązań wobec instytucji ubezpieczeń społecznych oraz zobowiązań z tytułu pożyczek emitowanych przez związek samorządowy na rynku zagranicznym (art. 18).

Ulgi mogą być następujące: 1) całkowite lub częściowe umorzenie zaległych odsetek,

2) obniżenie umownej stopy oprocentowania nie niżej jednak 4½% w stosunku rocznym; w przypadkach szczególnych, uzasadnionych wyjątkową sytuacją finansową związku samorządowego, obniżenie

stopy oprocentowania do 3% z zawieszeniem płatności odsetek na okres do lat 3-ech z wyjątkiem oprocentowania i płatności odsetek z tytułu samorządowych pożyczek emisyjnych,

3) obniżenie oprocentowania wierzytelności zabezpieczających wypuszczone przez Bank Gospodarstwa Krajowego i banki komunalne papiery procentowe na okres nie dłuższy niż na lat 5.

4) zawieszenie spłaty kapitału wierzytelności krótko i długoterminowych nie dłużej niż na lat 5,

5) rozłożenie na raty spłaty kapitału wierzytelności krótkoterminowych nie dłużej niż na lat 10, a długoterminowych nie dłużej niż na lat 50.

6) zmniejszenie kapitału wierzytelności z wyjątkiem wierzytelności instytucji kredytowych, wierzytelności zabezpieczonych hipotecznie, wierzytelności zagranicznych i wierzytelności z tytułu samorządowych pożyczek emisyjnych.

Ulgi te mogą dotyczyć zobowiązań powstałych przed 1 lipca 1932 r. oraz zobowiązań wobec Banku Gospodarstwa Krajowego, banków komunalnych i komunalnych kas oszczędności, powstałych przed 1 kwietnia 1934 r. Do zobowiązań z okresu późniejszego, o ile wynikły one z konwersji zobowiązań, zaciągniętych przed wyżej wymienionymi terminami, mogą być zastosowane również ulgi w takich samych rozmiarach, z wyjątkiem tych zobowiązań, przy których konwersji dłużny związek samorządowy otrzymał nie mniejsze ulgi, jak wyżej podane.

## II.

Drugim instrumentem, mającym przyczynić się do poprawy finansów komunalnych, to zwolnienie związków samorządowych od niektórych zadań obowiązkowych. Przy regulowaniu tej materji rozporządzenie poszło w dwóch różnych kierunkach: zwolnienia od ustawowych obowiązków oraz stworzenia podstaw do określenia zakresu zadań obowiązkowych.

W zakresie konkretnych zwolnień od zadań obowiązkowych rozporządzenie przynosi tylko jedno zwolnienie, a mianowicie zwalnia z dniem 1 kwietnia 1935 związki samorządowe od opłat na rzecz Funduszu Pracy (powiatowe związki samorządowe placą 5%, a miasta wydzielone 1% swych budżetów wycieczajnych). Ulga, jaką zainteresowane związki samorządowe z tego tytułu otrzymują, wyraża się kwotą około 8,5 milionów złotych, z tego na powiatowe związki samorządowe przypada 5,1, a na miasta wydzielone 3,4 milionów złotych rocznie<sup>1)</sup>.

Pozatem rozporządzenie stwarza podstawę prawną (art. 30) do uregulowania dawno już dojrzałej kwestji, t. j. odciążenia związków samorządowych przez zawieszenie niektórych zadań obowiązkowych. W tej dziedzinie Rada Ministrów na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych władna jest:

1) określać udział związków samorządowych oraz gromad wiejskich w wykonywaniu zadań cięższych na nich z mocy przepisów prawnych i

2) zawieszać na oznaczony czas wykonywanie niektórych zadań bądź na całym obszarze Państwa, bądź jego części.

<sup>1)</sup> Cyfry zaczerpnięte z budżetu Funduszu Pracy na rok 1933/34).

## III.

Dla całej akcji oddłużeniowej rozporządzenie nie uruchamia żadnych kredytów, dopuszczając jedynie w dwóch wypadkach możliwość uregulowania zobowiązań nowoemitowanymi papierami (obligacjami), którymi związki samorządowe będą mogły spłacić pożyczki zaciągnięte w komunalnych kasach oszczędności, a Bank Gospodarstwa i banki komunalne lokaty instytucyj prawa publicznego, użyte zgodnie z przeznaczeniem na kredyty dla związków samorządowych. A przecież nie bez znaczenia dla akcji oddłużeniowej jest powiększenie możliwości źródeł kredytu komunalnego. Dlatego też podnieść należy fakt pomnożenia środków Komunalnego Funduszu Pożyczkowego, który przez to będzie mógł prowadzić, w szerszym jak dotychczas zakresie, akcję oddłużeniową - konwersyjną.

Z mocy omawianego rozporządzenia wpływy Komunalnego Funduszu Pożyczkowego będą zwiększone przez przekazane na rzecz Funduszu sumy wzajemnych sald należności Skarbu Państwa i związków samorządowych, ustalone w rozrachunku po dzień 31 marca 1933 r. Nie będą przekazane jedynie sumy

wynikające z rozrachunku, dokonanego pomiędzy Skarbem Państwa, a gminą miasta Warszawy. Sumy, jakie z tego tytułu będą przekazane Funduszowi Komunalnemu dla przeprowadzenia rozrachunków, wynoszą w przybliżeniu około 20 milj. złotych, a składają się na nie sumy należne od związków samorządowych Skarbowi Państwa w kwocie + 14 milionów zł. i sumy należne związkowi samorządowym od Skarbu Państwa w kwocie + 6 milj. zł. Z uwagi na brak przepisów, określających sposób przekazania i regulowania tych należności (przepisy te wyda Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewn.), trudno jest już dzisiaj ustalić, o jakie kwoty wpływy Funduszu Komunalnego będą efektywnie zwiększone. To tylko jest pewne, iż różnica sald wzajemnych należności Skarbu Państwa i związków samorządowych przypadnie na rzecz Funduszu Komunalnego. W stosunku do dotychczasowych możliwości Funduszu będzie to w każdym razie suma poważna, jednak trzeba sobie to wyraźnie powiedzieć, iż użycie jej przez Fundusz będzie możliwe zaledwie w pewnej części, a to z uwagi na bardzo trudne jej upłynnienie.

*Fr. Greła.*

## Miesięczne wykonywanie budżetów w związkach samorządowych

Zagadnienie miesięcznego wykonywania budżetów w związkach samorządowych będzie zawsze aktualne. Szczególnie jest ono ważne w tych związkach samorządowych, które porządkują swoje finanse.

Powszechnie wiadomo, że praca ta może jedynie wtedy dać odpowiednie wyniki, kiedy dla wykonania budżetów bieżących nie będzie się zaciągać nowych zobowiązań krótkoterminowych, którym nie można byłoby spłacić z osiągniętych w danym roku dochodów. Na tem też stanowisku stoi rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 6.12.1932 r. o sporządzaniu i ustalaniu budżetów związków komunalnych, które między innymi stanowi, że „uskutecznianie wydatków w drodze zaciągania przez związek komunalny krótkoterminowych zobowiązań względem osób trzecich (t. zw. kredytowe wykonanie budżetu) dopuszczalne jest wyjątkowo i jedynie w granicach równowagi budżetowej danego okresu obrachunkowego“.

Innymi słowy obowiązuje zasada gotówkowego wykonania budżetu wydatków z możliwością uskutecznienia wydatków na kredyt względnie realizowania ich za fundusze, otrzymane z krótkoterminowych operacyj kredytowych, jednak tylko w takich granicach, ażeby przy zamknięciu roku budżetowego nie powstał niedobór budżetowy. A więc: wydatki gotówkowe + wydatki na kredyt = dochodom kasowym. Ażeby ten cel osiągnąć, szereg związków samorządowych zaczyna stosować zasadę miesięcznego wykonywania budżetu. Nawet i w reskryptach, zatwierdzających budżety związków samorządowych,

widzimy, że na tem stanowisku stoją także i władze nadzorcze.

Stosowanie tej zasady w związkach samorządowych w tym sensie, ażeby wydatki miesięczne uskutecznić za gotówkę i na kredyt zawierały się w granicach osiągniętych dochodów, niezawsze jest możliwe, a to dlatego, że w gospodarce komunalnej występuje zazwyczaj zjawisko sezonowości wpływów. Największe wpływy kasowe widzimy wtedy, kiedy przypada termin płatności podatków przychodowych, na których przedewszystkiem opierają się finanse związków samorządowych, bądź to jako dodatki do podatków państwowych, bądź też jako samoistne podatki (np. opłaty drogowe, podatek wyrównawczy). Płatności tych podatków względnie dodatków nie przypadają w okresie, kiedy trzeba rozpocząć konieczne prace, ażeby je wykonać najracjonalniej, najoszczędniej. Tak np. z konserwacją i budową dróg nie można czekać, aż wpłynie II rata opłat drogowych (z reguły najwydajniejsza ze względu na rozpoczęcie roku gospodarczego w rolnictwie), lecz prace drogowe trzeba wykonywać w okresie, kiedy wpływy podatkowe są małe (przednówek). Kiepskim gospodarzem byłby ten, kto by chciał prowadzić w największym tempie prace drogowe w październiku i listopadzie, kiedy na ten cel ma największe wpływy z opłat drogowych.

Widzimy zatem, że równowaga wydatków z dochodami w związkach samorządowych w skali jednego miesiąca jest zazwyczaj niemożliwa, ponieważ doprowadziłoby to do absurdów gospodarczych, jak

w danym przykładzie z drogami. Zachodzi zatem niekiedy potrzeba zaciągania zobowiązań krótkoterminowych na wykonanie prac gospodarczych, a więc zdyskontowania w ten sposób wpływów, które osiągnie się później.

Z podanych uwag nie można bynajmniej wysnuć wniosku o niecelowości wprowadzenia zasady miesięcznego wykonania budżetu. Trzeba ją jednakowoż oprzeć na racjonalnych i dobrze przemyślanych podstawach.

Za najważniejsze uważam należyte planowanie i kontrolę wydatków oraz racjonalizację wykonania budżetu w skali jednego miesiąca.

Planowanie wydatków winno polegać na tem, że kierownik danego związku samorządowego nie może uważać ustalonego na dany rok budżetu za ideał dokładności przewidywań, zarówno dochodów, jak i wydatków. Życie ze swem nieubłaganem prawem przyczynowości może zmienić każdy choćby nawet najbardziej dokładnie ułożony plan. Z tego też względu zachodzi potrzeba wnikliwej kontroli tego planu w czasie jego wykonywania i poddanie go ewentualnej korektywie, jeżeli się okaże, że jest on niedokładny, bo przy końcu roku może już być zapóźno.

Najbardziej odpowiednim środkiem tej kontroli jest badanie miesięcznych czy też kwartalnych sprawozdań rachunkowych; obowiązek sporządzania perjodycznych zestawień rachunkowych przewidują szczegółowe instrukcje kasowo-rachunkowe. Niestety, trzeba powiedzieć, że niektórzy kierownicy związków samorządowych nie doceniają należytej roli, jaką spełniają te sprawozdania. Uważając, że jest to wytwór czysto rachunkowy, nad którym zagłębiać się nie warto, kierują się w gospodarce, jak to mówi, „gospodarskim rozumem“. Często także zdarzają się wypadki, że i rachmistrze, którzy na pamięć nieraz znają wykonanie budżetu dochodów i wydatków w poszczególnych paragrafach i pozycjach oraz wysokość poszczególnych zobowiązań i przy kontroli wykonania budżetu mogliby wskazać dużo cennych nieraz uwag — nie doceniają swej roli pod tym względem i do tych sprawozdań również nie przywiązują uwagi, bądź też prowadzą rachunkowość z bardzo dużymi zaległościami, tak, że nie daje ona nigdy stanu aktualnego.

A tymczasem miesięczne sprawozdania rachunkowe, o ile sporządzi się je prawidłowo, pogrupuje się pozycje oraz zestawie się wykonanie budżetu, są jedynym zwierciadłem wskazującym, jak się przedstawia stan gospodarki budżetowej i finansowej. Niejedną wtedy niewłaściwość, a może nawet i życie nad stan można zauważyć. Gdy będzie się umieć i co najważniejsza — będzie się mieć chęć czytać, wtedy ujęte w pewnym porządku cyfry nabiorą odpowiedniego wyrazu.

Racjonalizacja wykonania budżetu stanowi również niemniej ważne zagadnienie. Ale na czem ona polega?

Ażeby na to pytanie dać należytą odpowiedź,

trzeba sobie zdać przedewszystkiem sprawę, że w każdej administracji zasada t. zw. koordynacji stanowi jeden z bardzo ważnych czynników. Zasada ta polega na tem, że kierownik, na którym ciąży odpowiedzialność za całokształt działalności, harmonizuje działalność poszczególnych komórek organizacyjnych, jako części składowych z ogólnymi wytycznymi, jakie sobie za cel postawił. Daleko nie dojdzie się w administracji, jeżeli, jak to mówią, jeden „będzie ciągnął do Sasa, a drugi do lasa“.

Jeżeli chodzi o zjawisko koordynacji w wykonaniu budżetu, to należy zaznaczyć, że w każdym większym związku samorządowym poszczególne komórki organizacyjne mają bardzo poważny wpływ na wykonanie poszczególnych części tego budżetu. Wpływ ten w powiatowych związkach samorządowych będzie miał kierownik powiatowego zarządu drogowego, lekarz powiatowy, dyrektor szpitala, referent rolny i t. p. Otóż jeżeli nie będzie scharmonizowania i koordynacji wykonania budżetu z ogólną polityką finansową, t. j. jeżeli każda komórka będzie uważać, że jej dział pod względem budżetowym jest najważniejszy i że żadnej redukcji ani rewizji ulec nie może — to wtedy kierownik związku samorządowego będzie stawiany niekiedy wobec faktów dokonanych: będzie otrzymywał do aprobaty rachunki za roboty i dostawy już dawno wykonane, na które będzie pokrycie budżetowe, lecz może nie być pieniędzy.

Z tego też względu uważam, że racjonalizacja wykonania budżetu winna polegać na tem, że kierownik każdego związku samorządowego, zaznajomwszy się dokładnie na podstawie prawidłowych sprawozdań miesięcznych ze stanem gospodarki budżetowej i wysokością ewentualnie już zaciągniętych zobowiązań krótkoterminowych celem wykonania budżetu oraz stanem przewidywanych na przyszłość dochodów i ustaliwszy na tych kryterjach, czy budżetu, jako planu gospodarki, nie trzeba tu i owdzie skorygować — określa dla poszczególnych komórek organizacyjnych wysokość wykonania budżetu na dany miesiąc w zależności od istotnych potrzeb. W ten sposób osiągnie się równomierną i racjonalną realizację budżetu we wszystkich działach budżetu w harmonii z ogólną polityką finansową i gospodarczą, a także — zapobiegnie się ewentualnym możliwościom powstawania deficytów przy zakończeniu roku budżetowego.

Reasumując, widzimy, że miesięczne wykonanie budżetów w związkach samorządowych winno polegać na należytem planowaniu, kontroli oraz racjonalnem wykonaniu. Takich zasad powinno się tembardziej przestrzegać, że niekiedy nie można w skali jednego miesiąca skutecznie wydatków w granicach osiągniętych dochodów. O tem pamiętać powinni wszyscy, którzy budżet faktycznie wykonywują, względnie na jego realizację mają wpływ decydujący. Wówczas napewno uniknie się tej niespodzianki, jaką jest niedobór budżetowy.

W. Wasik.

## Drugi rozwoju rzemiosł ludowych

Zagadnienie podniesienia kulturalnego i ekonomicznego wsi polskiej należy dziś do tych spraw, które winny wzbudzać najwięcej zainteresowania wśród związków komunalnych, szczególnie powiatowych i gminnych, a to ze względu i na zadania tych organizacyj i na ich dochody.

Wśród dróg, które prowadzą do tego celu i wielu zagadnień, które się przytem nasuwają, akcja uprzemysłowienia wsi należy do najważniejszych. Nie mam tu w tej chwili na myśli tych mocnych posunięć, któreby wieś polską — na wzór Danji — zamieniły w jedną wielką fabrykę artykułów spożywczych o pierwszorzędnej wartości, gdyż mamy zbyt małą i zbyt prymitywną produkcję rolniczą, a co główniejsze struktura samego rolnictwa jest tak wadliwą, iż praca jego w wielkim stopniu ginie wśród drobnostkowego ścierania się producenta z przeciwnościami życia i otoczenia, przeobrażając się tylko w bardzo małym procencie w kapitał produkcyjny.

Na wsi polskiej prawie każdy pracuje. Od zajęć gospodarskich jest wolne niemal tylko niemowlęstwo i zgrzybiała starość. Wśród naszych rolników na 1-go zawodowo czynnego wypada tylko 0,63 zawodowo nieczynnych, gdy wśród rolników innych krajów stosunek ten kształtuje się o wiele inaczej. W Danji naprzykład stosunek ludności rolniczej zawodowo czynnej do nieczynnej ma się jak 1:1,25, a więc w Danji człowiek pracujący w rolnictwie ma na swoim utrzymaniu dwa razy więcej ludzi, niż w Polsce. W Polsce przeciętna gospodarza wiejska, a więc warsztat pracy, utrzymujący rodzinę, nie dochodzi do 12 ha, w Danji ona jest większa od 15 ha. W Polsce z takiej gospodarki żyje 6,6 osób, w Danji 4,5. W Polsce taką gospodarzkę (12 ha) obrabia 4 ludzi, mając ziemi ornej 49% powierzchni ogólnej przy wydajności w dziedzinie zbóż kłosowych (pszenica, owies, jęczmień) 11,5 — 14,02 q. z ha i okopowych (buraki cukrowe) 208 q. z ha, oraz przy inwentarzu dużym (konie, bydło rogate) około 3, a małym (trzoda chlewna, owce) prawie 4 sztuk. W Danji większą gospodarzkę (15 ha) obrabia 2 ludzi, fachowych rolników, mając jednocześnie ziemi ornej 61% ogólnej powierzchni przy wydajności zbóż kłosowych 24,9 — 28,0 q. z ha i okopowych 281 q. z ha oraz przy inwentarzu dużym prawie 21, a małym przeszło 12 sztuk. Jak widzimy z powyższego, intensywność pracy w Danji jest kilkakrotnie większa, niż w Polsce. Takie rezultaty osiąga rolnictwo duńskie, dzięki odpowiedniej organizacji pracy i zastosowaniu maszyn na wielką skalę. Prawie każde gospodarstwo jest tam zmotoryzowane. W Polsce dzieje się inaczej. Większość pracy w naszym rolnictwie wykonywa się jeszcze przy pomocy dosyć prymitywnych maszyn, narzędzi i urządzeń. We wschodnich województwach łatwo się spotkać jeszcze z socha. Wieś polska zresztą w swojej gospodarce rolnej pielęgnuje wiele pozostałości z okresu gospodarki naturalnej. Wybitnie to występuje wśród włościan małorolnych, nie mających przeważnie żadnej możliwości ubocznego zarobkowania. Rodzina włościańska, nie mogąc utrzymać się z takiej

gospodarki, szuka wówczas dodatkowego zarobku, a gdy o zarobek trudno, to wtedy musi głodować i myśleć o tem, jakby się sama mogła ubrać i sama wszystko przy gospodarce zrobić.

Rolnik polski zatem nietylko chodzi koło ziemi i inwentarza, a musi znać się na najrozmaitszych robotach, które się wydarzają w jego gospodarce i w jego życiu prywatnym. Mężczyzna umie robić toporem, piłą, dłutem i ośnikiem, a często nawet i heblem, a więc wykonuje ciesiołkę, stolarstwo i bednarstwo, naprawia sobie wozy i oprócz kół wszystko w nich przysposabia. Dratwa i szydło również nie jest mu obce, więc naprawia sobie buty, szyje uprząże, zajmuje się koszykarstwem. Kobieta szyje sobie i wszystkim w rodzinie ubrania, tka płótna na bieliznę i materiały na ubrania, piecze chleb i t. d. Mało co w tem drobnym gospodarstwie się kupi, wszystko robi się na miejscu w domu. Ale niezawsze ta robota jest dobra, bo wytwórca ludowy, to samouk. Patrzył on, jak ojcowie robili, coś posłyszał, coś dowiedział się w mieście, poradził się u sąsiada i do pracy się zabiera, a do tego wszystkiego rozporządza najczęściej prymitywnymi narzędziami. Gdy czasu jest dosyć, a surowiec tani lub jakimś sposobem za darmo wydobyty i jest go w dostatku, to z takiej pracy wyjdzie i jakaś lepsza robota. Napsuje wówczas gospodarz czy gospodyni materiału, namozoli się, ale cierpliwością, zręcznością i swoją pomysłowością dojdzie do dobrych rezultatów. Co to jednak trudów i czasu zabiera. Zdzierają do człowieka i od gospodarki odciągają. Niejedna kobieta, gdy rodzinę ma dużą, a kiepski len, rzewnymi łzami się zalewa, zanim z kądzieli przedzieli sobie nazwiją, a z niej płótna cienkie i pasiaste samodzielnie wyrobi, oraz ubrania i bieliznę poszyje. Wprawdzie dla kobiet są to prace zimowe, ale, że dzień krótki, a przy nieodpowiednim oświetleniu wieczorem niewiele może zrobić, więc nieraz one tak dzień zaprzątą, że mało czasu na gospodarstwo domowe zostanie. Chłop, jak się do budowy chałupy zabierze, to często i gospodarzkę zaniedba. Jak kobieta lub mężczyzna jest zdutniejszy do tej roboty, to prędko się z nią załatwi i mało materiału zepsuje. Większość jednak dużo się biedoli, zanim coś tam zmastruje. Powoli ci zdolniejsi idą do takich prac „przemysłowych“, do innych mniej zdolni — płacą im wówczas za nie. Pracuje taki, jako rzemieślnik, ale dużo mu jeszcze brak do prawdziwego rzemieślnika, bo i narzędzi odpowiednich niema i z materiałem nie bardzo się umie obchodzić, a i samej roboty nie umie dobrze rozplanować. A gdy prace przyspieszy, to przeważnie tandeta wychodzi. To też robota tych ludowych rzemieślników, choć bardzo słabo płacona, w rzeczywistości nieraz drogo wychodzi. Doskonali są oni za to, jeżeli wśród nich stanie człowiek „fachowy“, dobrze „wypraktykowany“, a i w „głowie mający zrozumienie“ samej roboty i różne „wybiegi“ na nadanie jej charakteru nowoczesnego. Niestety o dobrego rzemieślnika we wsi dziś trudno. Dwory podupadły i rzadko ich trzymają, a małomiasteczkowe rzemiosło tak dalece obniżyło swój poziom, że często ma ono fachowców słabszych lub

conajmniej narówni stojących z wytwórcami ludowemi, „wypraktykowanymi“ długoletnią pracą i zaznajomionymi z tradycyjnymi metodami przemysłowemi, przechodzącymi na wsi z pokolenia w pokolenie. Rzemieślnik małomiasteczkowy, słabo wykwalifikowany, pracujący szablonowo, bez starodawnych tradycji niejednokrotnie stoi o wiele niżej kulturalnie i zawodowo od wytwórcy ludowego i dlatego nie może być wzorem w produkcji dla tego ostatniego.

Zjawia się tu pytanie, czy nie mogą temu zapobiec szkoły zawodowe. W dziedzinie przemysłu i rzemiosła mieliśmy ich 705 w roku 1932/33. Daje to jeden ośrodek szkolny rzemieślniczy na 2.000 — 4.000 km.<sup>2</sup>. W szkole takiej nie każdy może się uczyć, bo nawet przy ewentualnem zwolnieniu uczącego się od opłat, musi on w czasie nauki przebywać zdala od rodziny, co wiele kosztuje, i na co nie zawsze stać małorolnego. To też z pośród sfer rolniczych uczęszczało do nich w 1930/31 r. zaledwie około 10 tys. uczniów. Liczba ta wprawdzie stale się zwiększa, ale ciągle jeszcze pozostaje zbyt małą w stosunku do potrzeb kraju i ogólnej liczby uczącej się młodzieży nawet tylko w szkolnictwie powszechnem i średnim (0,2%). Zresztą olbrzymią wadą tych szkół jest zły kierunek wychowania, który powoduje, iż większość absolwentów tych szkół zrywa ze wsią, osiada w miastach i miasteczkach, rzucając częstokroć swój fach dla jakiegoś podrzędnej posady biurowej. Takie postawienie sprawy jest zupełnie zgodne z psychologią chłopca polskiego i jego ustosunkowaniem się do nauki dzieci w szkołach pozamiejscowych. Ponieważ koszty takiej nauki są w stosunku do jego dochodów, a nawet majątku, bardzo duże, przeto uważa on, iż kapitał, ulokowany w nauce dzieci, winien oprocentować się w odpowiedni sposób. Zdaniem chłopca dla uczonego dziecka nie ma już miejsca na wsi. Winno ono pozostać w mieście i tam zdobyć sobie odpowiednie dochody, jakich, jego zdaniem, nigdy nie osiągnie on na wsi. Dzieci uczone chłop już nie wyposaża i nie przekazuje im swojego majątku. Zdaniem jego dziecko uczone otrzymało swoją część i do pozostałości nie ma prawa.

Ponieważ w danym wypadku przedewszystkiem chodzi o uświadomienie zawodowe ludzi dojrzałych, mających za sobą lata pracy rzemieślniczej, a nie mogących oderwać się od własnej gospodarki, przeto dla ich uświadomienia są o wiele lepsze i racjonalniejsze od szkół krótkoterminowe kursy, często się powtarzające i połączone z pewną praktyką dla ich słuchaczy. Daje to wytwórcom ludowym możliwość odrywania się na ten długi okres czasu od codziennych zajęć gospodarskich dla zdobycia wiedzy rzemieślniczej i praktycznego poznania jej zastosowania w dziedzinie przemysłowej.

Przy dzisiejszym stanie rzemiosł na wsi żaden z powyżej zaznaczonych sposobów nauczania nie może mieć większego znaczenia. Przedewszystkiem każdy z nich wymaga dosyć długiego zupełnego oderwania się wieśniaków od ich prac gospodarskich i zarobkowych, co często wybitnie odbija się na ich dochodach, następnie każdy z nich potrzebuje „wydatkowania się“, o co na wsi trudno i co powoduje następnie zaraz aspiracje takiego „wydatkującego

się“ do większych zarobków i lepszego stanowiska niż rolnika na drobnej gospodarce i powoduje częstokroć jego emigrację do miast lub wogóle opuszczanie rodzinnej wsi dla jakiegoś problematycznej wartości urzędu, czy to w ekonomji dworskiej, czy też przy instytucjach państwowych, lub samorządowych. Nie otrzymując nic podobnego, wieśniak taki czuje się pokrzywdzony i niejednokrotnie wykoleja się w swojej pracy zasadniczej, pracy przy roli.

Ani państwo, ani samorządy, nie mogą propagować wszechstronności w pracy, lecz przeciwnie dążyć do przeprowadzenia specjalizacji pracy, dającej możliwość wykonania i ogarnięcia tej pracy i dokładniejszego zapoznania się z jej metodami, ulegającymi stałej ewolucji pod wpływem ulepszeń technicznych. Do tego zresztą zmusza i samo życie. Tam, gdzie rolnictwo się podnosi, gdzie zaczyna ono pracować intensywnie, gdzie struktura gospodarstwa przekształca się na racjonalniejszą, gdzie gospodarka rolna daje całkowite pokrycie potrzeb właścicieli i jego domowników i znalazłszy się na wyższym poziomie potrzebuje często wykwalifikowanych fachowców do pomocy, przemysł ludowy, jako stała uboczna zajęcie, pomocne rolnikowi w gospodarce, ginie. Lepsza obróbka ziemi, zwiększony inwentarz zajmuje mu tyle czasu, iż wszelkie inne czynności powierza on sąsiadom, którzy w swojej gospodarce mają roboty mało, a z przemysłem znają się od niego lepiej. W tych okolicach wyrabia się specjalna klasa rzemieślników ludowych, którzy jeszcze nie zerwawszy z rolnictwem przestają w przemyśle pracować tylko dla siebie, przechodząc coraz więcej do wykonywania powierzonych im robót. Niestety, będąc samoukami, spełniają oni te zadania przeważnie niezbyt udolnie, a z reguły kosztownie, bo zużywają dużo materiału, pracując przestarzałymi narzędziami i metodami pracy. Nie mają również ci rzemieślnicy ludowi inicjatywy w rozszerzeniu swoich zadań przez propagandę na wsi ulepszeń technicznych i organizacji robót. Dla przykładu można przytoczyć, że usprawnienie pracy polskiego rolnictwa przy pomocy maszyn, nawet w warunkach najlepszych koniunktur nie da się dziś dokonać ze względu na brak po wsiach odpowiednich mechaników. Zdzierstwo rzemieślnika małomiasteczkowego i jego przeważna nieudolność powoduje, iż lud wiejski u nas ucieka się stale do własnej robocizny w przemyśle. Są całe okolice w Polsce, gdzie na wsi po za przemysłem ludowym nie spotkamy ani jednego wykwalifikowanego rzemieślnika.

Jaki ma wpływ na podniesienie wytwórczości rolniczej i wogóle kraju rozwój rzemiosł, świadczą fakty tak powszechnie znane w gospodarce społecznej. Wielki przemysł nie tylko rzemiosł nie zabija, naodwrot powoduje nawet ich liczebny wzrost, mając w nich naturalnych agentów i propagatorów własnej wytwórczości. Podniesienie się rolnictwa oraz organizacja jego pracy, zwiększanie wydajności, zmechanizowanie i uprzemysłowienie tej gałęzi wymaga fachowych sił rzemieślniczych. To też rozwój tych sił w krajach uprzemysłowionych, czy to tylko w dziedzinie rolnictwa, czy też wskutek rozwoju wytwórczości fabrycznej jest większy, niż w krajach czysto rolniczych. Ilość ludności, przypadająca na jednego rzemieślnika w uprzemysłowio-

nych krajach zachodnich (Anglja, Francja, Niemcy, Danja) jest mniejsza, niż w Polsce. U nas w kraju ta ilość ludności jest mniejsza w zachodnich województwach, niż we wschodnich, a przytem pomimo kryzysu wzrost liczby warsztatów rzemieślniczych szybciej postępuje w województwach śląskiem, poznańskiem i pomorskiem, niż w wileńskiem, poleskiem, nowogródzkim i wołyńskiem, co ilustrują nam poniżej przytoczone dane:

*Ilość ludności, przypadająca na 1-go rzemieślnika.*

	1930 r.	1931 r.	1932 r.
woj. zachodnie	119	112	98
„ wschodnie	129	138	122

*Wskazówki wzrostu liczby warsztatów rzemieślniczych.*

	1930 r.	1931 r.	1932 r.
woj. zachodnie	100	109	129
„ wschodnie	100	103	117

Musimy tu przytem zaznaczyć, iż w Danji ludność przemysłowa koncentruje się nietylko w miastach, jak u nas, ale jest w dużej mierze rozrzucona na terenie wsi, jako niezbędna do współpracy z przemysłem rolniczym i samem rolnictwem.

Zagadnienie wzmocnienia klasy rzemieślników ludowych u nas, tak pod względem liczebnym, jak i wartości zawodowej, należy dziś do niezmiernie ważnych zagadnień rozwojowych. Nie da się tego narazie osiągnąć przy pomocy szkół z jednej strony dla wyłuszczonej już uprzednio powodów, a z drugiej wskutek słabego przygotowania praktycznego pod względem zawodu absolwentów szkół rzemieślniczych. Również i ich niepraktyczność życiowa może wywołać niejedną błąd w działalności tych świeżych sił rzemieślniczych. Wieś polska, która z natury swojej ma uzdolnienia i pociąg do prac przemysłowej, potrzebuje wytrawnych kierowników i pomocników, którzyby samodzielnie umieli zorganizować jej wytwórczość i z pośród wielkiej rzeszy

wytwórców ludowych wyrobić na wsi odpowiedzialny stan rzemieślników ludowych. Przy dzisiejszym zastojem w miastach wprowadzenie takich rzemieślników na wieś nie byłoby trudne, gdyby zapewniło im się minimum egzystencji do czasu, kiedy oni nie wyrobią sobie klienteli i nie zainicjują odpowiedniego kierunku pracy, przygotowując sobie pomoc z pośród miejscowych samouków w dziedzinie przemysłu. Wyrabiani przez nich fachowcy nie mieliby już takich tendencji do ucieczki ze wsi. Praktykując i ucząc się stale, byłiby ze wsią związani, a ich nauka rzemiosła nietylko nie byłaby kosztowna i niedostępna dla ogółu, ale niekiedy mogłaby dawać tym praktykantom rzemieślniczym pewne dochody. Osadzając jednak na takich placówkach rzemieślników, trzeba było brać pod uwagę nietylko ich uzdolnienie zawodowe, ale i walory społeczne oraz umysłowe. Związuwszy z tą akcją dokształcenie rzemieślników na kursach, możnaby w niedługim czasie wyrobić na wsi naszej poważny odsetek ludności przemysłowej, któraby w dużym stopniu z często osobistego interesu przyczyniła się do podniesienia kulturalnego życia wsi, wprowadziła na jej teren większą ilość produkcji przemysłowej, no i przede wszystkim nie zadarmo stałaby się poważnym konsumentem produkcji rolnej. Dziś ten sam element żyje z rolnictwa, dając mu albo minimalne wartości, albo też wprost pasożytując jako ludność bezrobotna.

Tę akcję wprowadzenia na teren wsi doborowych sił rzemieślniczych dla podniesienia rzemiosła ludowego winny się zająć przede wszystkim samorządy, które są zainteresowane w rozwoju wsi i w usunięciu bezrobocia z terenu miast. Nie mniej ważną jest ta sprawa i dla przemysłu wielkiego, którego obroty w dużej mierze zależą od pracy sfer rzemieślniczych. I dlatego współpraca jego z samorządami na tem polu byłaby bardzo racjonalna, a winna się ona wyrazić przede wszystkim w częściowem finansowaniu tej akcji, mieszczącem się w zakresie sum propagandowych.

*Stanisław Kopczyński.*

## Co pisza inni

### Wartość ubezpieczeń

Pod powyższym tytułem odpowiedział p. St. Gulczyński na łamach wydawanego przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych dwutygodnika „Przewodnik Ubezpieczeniowy“ (Nr. 20 z dnia 25 października 1934 r.) na artykuł dyskusyjny p. Jerzego Bonkowicz-Sittauera p. t. „Zamiast Ubezpieczeń“, zamieszczony w Nr. 38 tygodnika „Samorząd“ z dnia 23 września r. b.

P. Gulczyński wychodzi z założenia, że istotny sens ubezpieczeń przymusowych opiera się nie na interesie jednostki, której zadowolenie czy niezadowolenie dla sprawy niema znaczenia, lecz na interesie publicznym i problem ten we właściwy sposób rozważać można jedynie w płaszczyźnie prawa publicznego, jako formę opieki nad pewną gałęzią go-

spodarstwa narodowego. Autor polemizuje z wywodami p. Bonkowicz-Sittauera, krytykującemi stan ubezpieczeń w dziale przymusowym od ognia P. Z. U. W., omawiając kwestję kosztów administracyjnych Zakładu, jego akcję odszkodowawczą, sprawę nadwyżek i akcję prewencyjną P. Z. U. W. Przytoczone przez autora dane liczbowe są ogólnie znane i nowych elementów nie wnoszą do dyskusji.

Przejdźmy tedy do argumentów p. Gulczyńskie-go bezpośrednio zwalczających poglądy p. Bonkowicza - Sittauera. Więc przede wszystkim — projekt podatku na powiatowy fundusz pożyczkowo - pożarowy, lokowany w K. K. O., na ewentualną pomoc pogorzelcom, nie spełni zakreślonego celu, ponieważ wobec przeciętnej szkodowości, wynoszącej obecnie



około 65%, „na fundusz wpłynęłoby w pierwszym roku 100% składki, w drugim 33 $\frac{1}{3}$ %, razem 133 $\frac{1}{3}$ %“, a zatem przyjmując, że szkody w ciągu dwóch lat wyniosłyby około 130%, pozostanie na trzeci rok jako rezerwa około 3 $\frac{1}{3}$ % składki, niepokryte przytem będą minimalne nawet koszty administracji, inkasa i t. p., co spowoduje konieczność likwidacji projektowanego funduszu. Dalej — forma pożyczek dla pogorzalców nie jest właściwą pomocą, czego dowodem jest „wzrastająca w ostatnich czasach niepopularność udzielanych przez Zakład pożyczek na ogniotrwałe pokrycie, mimo, iż kredyt przyznawany jest w formie wyjątkowo dogodnej i na bardzo niskie oprocentowanie“. Jeśli chodzi o wyodrębnienie podpaleń umyślnych nie jest to „rzeczą łatwą“, niewypłacanie zaś odszkodowań

w wypadkach uporczywego zaniedbania koniecznej ostrożności byłoby, zdaniem autora, zaprzeczeniem idei ubezpieczeń społecznych i obciążałoby samorząd troską o zapewnienie bytu tysiącom ludzi.

Z twierdzenia p. Bonkowicza - Sittauera, że w razie klęski powodzi, gradu, rdzy zbożowej, trzeba organizować pomoc ad hoc, wysnuwa autor wniosek, że ubezpieczenia przymusowe są „za mało rozbudowane“, a nie zbędne. W końcu — zniesienie przymusu ubezpieczenia od ognia „pogorszyłoby tylko sytuację“, gdyż dobrowolnie ubezpieczający swe mienie płaciliby więcej niż obecnie, nieubezpieczeni zaś — „wogóle nie mieliby zapewnionego odszkodowania w razie pożaru i troska o nich spadłaby na samorządy“.

r.

## Opieka nad zdrowiem pracowników rolnych

„Przegląd Ubezpieczeń Społecznych“ z dnia 11 listopada b. r. zamieszcza artykuł D-ra med. Jana Szumskiego p. t. „Opieka nad zdrowiem pracowników rolnych po wejściu w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznym“, w którym podane zostały interesujące wyniki ankiety, przeprowadzonej wśród lekarzy administracyjnych Ubezpieczalni Społecznych oraz wśród lekarzy, praktykujących na terenach, objętych działalnością Ubezpieczalni Społecznych we Lwowie, Czortkowie, Tarnopolu, Złoczowie i Kolumny.

Jak wiadomo, ustawa o ubezpieczeniu społecznym z 28 marca 1933 roku zniósłaby przymus ubezpieczenia na wypadek choroby służby rolnej, nakładając wzamian na pracodawców rolnych obowiązek udzielania pomocy leczniczej zorganizowanej i opłacanej we własnym zakresie. Celem przeprowadzonej ankiety było przede wszystkim ustalenie, czy wszystkie majątki ziemskie pomoc taką zorganizowały i jakie są rezultaty tej pomocy dla ogólnej higieny i zdrowotności służby rolnej.

Otóż według relacji lekarzy urzędowych (powiatowych, lub naczelników ubezpieczalni społ.) nie wszystkie majątki zorganizowały tę pomoc, ograniczając się do stosowania pomocy domowej, udzielanej przez domowników, bądź też członków rodziny właścicieli majątków. W tym celu zaopatrzyły się niektóre dwory w apteczki podręczne. Niektóre majątki zawarły umowy z lekarzami dopiero po licznych upomnieniach lekarzy powiatowych, przytem wszyscy zgodnie stwierdzają, że najgorszy stan panuje tam, gdzie gospodarują dzierżawcy, a nie sami właściciele. W niektórych powiatach stwierdzenie stanu faktycznego jest dotąd rzeczą zupełnie niemożliwą, gdyż właściciele majątków nie reagują wcale na zapytania lekarzy powiatowych. Dotyczy to szczególnie tych właścicieli majątków, którzy dufni w swoje wpływy liczą na bezkarność.

Pracodawcy stosują czasem wobec chorych represje i tak np. jeden z dyrektorów większych majątków wydał do ekonomów zarządzenie, w którym zabrania kierowania do lekarzy wogóle! Częste są fakty, że chorzy zatają swoje cierpienie, lub leczą się na koszt własny w obawie przed gniewem pracodawcy i utratą posady. Dotyczy to szczególnie gruźlicy i chorych wenerycznie.

Zdarza się, że pracodawcy wykorzystują często ośrodki zdrowia, w których porady są bezpłatne, skierowując do nich swoich chorych.

Pracownicy sezonowi zaliczani są przeważnie do

kategorji dorywczo zatrudnionych w myśl art. 6 ust. 3 pkt. c. ustawy o ubezpieczeniu społecznym i nie otrzymują wogóle świadczeń.

Zasiłki chorobowe, połogowe i dla karmiących matek nie są przeważnie udzielane, jak również środki pomocnicze.

Frekwencja chorych u lekarzy jest naogół bardzo niewielka i ogranicza się do udzielania pomocy doraźnej w ostrych lub ciężkich wypadkach chorobowych, chorzy zaś chronicznie nie są prawie wcale leczeni.

Poziom pomocy lekarskiej

jest naogół b. niski: wizyta ogranicza się przeważnie do badania fizykalnego chorego, nie wykonuje się niezbędnych badań pomocniczych jak analizy roentgen i t. p., jak również odpadły przeważnie wszelkie pomocnicze środki lecznicze.

Pomocy specjalistycznej nie udziela się prawie zupełnie, nawet w razie cierpienia spowodowanego wypadkiem przy pracy, wzgl. choroby zawodowej.

Odpadło zupełnie wszelkie zapobieganie chorobom społecznym, przytem szczególnie brak jest wszelkiej opieki nad matką i dzieckiem.

Lekarze relacjonują zgodnie, że do porodów nie są wzywani prawie zupełnie. Rzeczą znamionną jest, że i egzaminowane położne stosunkowo rzadko udzielają pomocy przy porodach, natomiast wykorzystuje się w całej pełni pomoc „babek wiejskich“ zupełnie niekwalifikowanych. Lekarzy wzywają się w przypadkach b. ciężkich, powikłanych i zaniedbanych, a często straconych. Naturalnie, że w tych warunkach niema mowy o żadnej profilaktyce porodowej.

Lecznictwo szpitalne obecnie zostało ograniczone do minimum.

Stwierdza się naogół fakt, że tam, gdzie lekarze są opłacani ryczałtem miesięcznie istnieje tendencja do ograniczenia skierowań do szpitala, gdyż żąda się od lekarza leczenia chorego obłożnie w jego mieszkaniu. Szpitale nauczone smutnym doświadczeniem żądają zawyżonej przy przyjęciu chorego w stan chorych opłaty z górą za pewien okres czasu. Fakt ten odstrasza jeszcze bardziej pracodawców od skierowywania chorych do szpitali.

Zwykle kierowane są do szpitali przypadki zakaźne i operatywne, chociaż istniały przypadki, gdzie chorzy pozostający bez żadnej domowej opieki odmawiano wysłania do szpitala mimo sprzeciwów lekarza leczącego (wypadek duru brzuszego z terenu czortkowskiego). Według otrzymanych sprawozdań w niektórych dużych majątkach w ciągu całego 1933 roku nie wysłano ani jednego chorego do szpitala.

Tak przedstawia się zupełnie ogólnikowo naszkicowany stan leczenia służby rolnej. Naturalnie, że od przedstawionego tutaj stanu rzeczy istnieją wyjątki, niektórzy właściciele majątków rolnych ze względów społecznych i ogólnoludzkich otaczają swoich pracowników troskliwą opieką.

Przedstawiony stan rzeczy, zdaniem autora, stanowi odstrasający przykład uzależnienia sprawy leczenia pracowników od indywidualnych poglądów i dobrej woli pracodawców. Postanowienie ustępu 6 art. 212 ustawy scaleniowej w przedmiocie możliwości udzielenia przez powiatową władzę administracji ogólnej pomocy lekarskiej *na koszt pracodawcy* w wypadku, jeżeli pracodawca rolny odmawia udzielenia pomocy lekarskiej choremu pracownikowi albo

uprawnionym członkom jego rodziny lub jeżeli ta pomoc jest niedostateczna, w praktyce niezmiernie małe ma zastosowanie, a to z tych powodów, że lekarze powiatowi powołani do wykonywania kontroli pełnią często sami obowiązki lekarzy umówionych, dalej — władze administracyjne nie mają możliwości skontrolowania rodzaju i jakości udzielanej pomocy i ograniczyć się muszą jedynie do stwierdzenia, czy pracodawca ma umówionego lekarza czy też nie — w końcu zaś — zależność gospodarcza od pracodawcy przekreśla w praktyce zgóry możliwość zwrócenia się pracownika rolnego z zażaleniem do powiatowej władzy administracji ogólnej bez obawy utraty pracy.

r.

## Sprawy bieżące

### ENUNCIACJE RZĄDU O SPRAWACH SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

W dniu 31 paźdz. b. r. na zjeździe B. B. W. R. w Warszawie Prezes Rady Ministrów, prof. dr. Leon Kozłowski wygłosił wielką mowę polityczną, w której m. in. poruszył aktualne zagadnienia komunalne. Oto ustępy przemówienia, odnoszące się do samorządu:

„Jeśli sytuację na odcinku budżetowym Skarbu Państwa uważam za opanowaną, to stwierdzić muszę, że czeka nas duży wysiłek w kierunku zrównoważenia budżetów związków samorządowych. Zaznaczająca się stabilizacja wpływów stwarza realne podstawy dla równowagi budżetów komunalnych.

Konieczne jest tutaj zejście w wydatkach do poziomu nakazanego przez samo życie, to znaczy do poziomu rzeczywistych dochodów. Z punktu widzenia całokształtu naszego gospodarstwa ta konieczność istnieje i dlatego Rząd stworzył ostatnio podstawę dla akcji oszczędnościowo-oddłużeniowej głęboko sięgającej w finanse i gospodarkę samorządową.

Mówię o ogłoszonym ostatnio dekreście o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych. Wydatki samorządowe zmniejszymy przez oszczędności i obniżenie kosztu obsługi długów. Wprowadzone w życie normy prawne zmierzają do likwidacji szkodliwej fikcji dopisywania do sumy dłużnej zaległych rat i tworzenia tą drogą wierzytelności, których samorząd nigdy nie będzie mógł uiścić. W tym zakresie stan rzeczy winien być doprowadzony do nowego, niższego poziomu.

Wydane rozporządzenia oszczędzają wierzycieli prywatnych, pociągając silniej do świadczeń Skarb Państwa, instytucje państwowe i niektóre instytucje publiczne. Ofiary większe w postaci redukcji kapitału, zawieszenia płatności odsetek i tym podobnych środków nadzwyczajnych, stosowane będą tylko w wypadkach wyjątkowych, gdzie wierzyciel w sposób nieostrożny i nadmiernie finansował związek dłużniczy.

Dalszą ulgę dla samorządu przynosi likwidacja opłat związków samorządowych na rzecz Funduszu Pracy. Posunięcie to uczynione zostało w tem przekonaniu, że samorzady są jednym z aktywnych ogniw akcji pomocy dla bezrobotnych i że zwolnione w tej drodze środki użyte zostaną w tej właśnie dziedzinie.

Wreszcie zniesiony został niewłaściwy z punktu widzenia gospodarczego podatek od ładunków. Zmniejszenie wpływów miast, pobierających ten podatek, wyrównać ma w pewnym stopniu Komunalny Fundusz Pożyczkowo-Zapomogowy.

Ponadto w zakresie poboru danin komunalnych

wprowadzone zostało postanowienie, zobowiązujące związki samorządowe do zawiadamiania płatnika w początku roku budżetowego, jakie daniny i w jakich terminach będzie musiał w ciągu roku uiścić.

W pewnym związku z podjętymi przez Rząd pracami nad poprawą gospodarki i finansów samorządu pozostaje również ogłoszony dekret o komunalnych kasach oszczędności.

Nowelizacja istniejących w tej dziedzinie przepisów przeprowadzona została dla usprawnienia działalności i organizacji tych kas. Nowe podstawy organizacyjne i wzmocnienie fachowej kontroli stworzyć powinny nowe nastawienie w działalności komunalnych kas oszczędności.

Uporządkowanie gospodarki związków samorządowych i trwała jej poprawa nie są jednak do osiągnięcia bez systematycznej, fachowej i wszechstronnej kontroli tej gospodarki.

Potrzeba takiej kontroli stanie się tem oczywistsza, jeśli się przypomni, że budżety administracyjne związków samorządowych reprezentują obecnie łączną kwotę około 600 milj. zł., a wartość ich majątku wraz z przedsiębiorstwami przewyższa 3 miliardy zł. Faktyczna kontrola tak rozległej gospodarki przerasta zadania władzy administracyjnej, a problemy fachowe z kontrolą związane wykraczają częstokroć poza możliwości własnych organów kontroli związków samorządowych w postaci ich komisji rewizyjnych.

Potrzebne istotnej kontroli uczyni zadość związek rewizyjny samorządu terytorjalnego.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, powołujące związek ten do życia, nadaje mu osobowość prawa publicznego i wiąże weń przymusowo wojewódzkie i powiatowe związki samorządowe, gminy miejskie, z wyjątkiem miasta stołecznego Warszawy.

Inne związki samorządowe, nie wyłączając Warszawy, będą mogły do tego związku przystąpić dobrowolnie.

Szczegółową organizację i zakres działalności związku określi statut, który będzie w najbliższym czasie wydany.

Oczekuję, że ta kontrola potrafi usprawnić wreszcie gospodarkę samorządową, sięgnie do przedsiębiorstw i zakładów i przyczyni się do stworzenia i utrwalenia w gospodarce samorządowej tradycji solidności i oszczędności.

Rząd ze swej strony, rozumiejąc, iż gospodarka samorządowa, aby być dobrą, nie powinna być przeciążona zleconymi jej zadaniami — stworzył przez dekret Prezydenta Rzplitej możliwość zawieszenia przez Radę Ministrów ustawowych obowiązków samorządowych. Z upoważnienia tego Rząd skorzysta w takich rozmiarach, jakie podyktuje mu życie. Daleko idące uproszczenia zostały już przepracowane“.

W przemówieniu, wygłoszonym na posiedzeniu Sejmu w dniu 6 b. m. Minister Skarbu, prof. Władysław Zawadzki, wypowiedział się o sprawie odłużenia w sposób następujący:

„Sposób, przy którego pomocy projektujemy załatwić trudną sprawę odłużenia, jest też, z finansowego punktu widzenia, odbiciem stałości waluty. Odłużenie rolnictwa i samorządów, które stało się nieuniknione na skutek daleko posuniętego procesu deflacji, mogło być dokonane zasadniczo dwiema drogami — drogą dewaluacji pieniądza i drogą ulg dla dłużników. U nas zwłaszcza metoda dewaluacji była niedopuszczalną, jeśli się zważy, że cały niemal przyrost oszczędności i kapitalizacji składa się z drobnych oszczędności, którym Państwo winno najstaranniejszą opiekę, a które właśnie na dewaluacji najbardziej by ucierpiały.

Ulgi dla dłużników, które przewidują rozporządzenia Pana Prezydenta z dn. 24 października r. b., są bardzo znaczne. Oczywiście jest rzeczą, że ograniczenie praw wierzyciela dopuszczalne są tylko, jeżeli temu wierzycielowi można zapewnić stałość jednostki pieniężnej, w której jego wierzytelności zostaną wyrażone. Troska nasza odnosi się najbardziej do ochrony drobnych oszczędności, które stanowią coraz to większy odsetek wkładów, — stąd też nieco odmienne potraktowanie aparatu kredytowego od prywatnego wierzyciela“.

O sytuacji w K. K. O. wyraził się p. Minister Skarbu w sposób następujący:

„Sytuacja K. K. O. uległa w ciągu roku sprawozdawczego poprawie. Stan wkładów oszczędnościowych w ciągu roku 1934 do dnia 1 października 1934 r. zwiększył się o 31,5 milj. zł. do kwoty 567,6 milj. zł. pomimo, iż w tym okresie nastąpiło przeliczenie wkładów dolarowych według bieżącego kursu dolara. Ogółem wkłady oszczędnościowe i lokaty wynosiły na dzień 1 października 1934 r. 639,1 milj. zł.

Operacje czynne K. K. O. zwiększyły się, w ciągu 1934 r. nieznacznie, bo zaledwie o 5 milj. zł. Wzrosła natomiast płynność i pogotowie kasowe.

To wielkie znaczenie, które posiadają, a jeszcze bardziej posiadać mogą kasy oszczędności, skłoniło rząd do rewizji obowiązującego ustawodawstwa. Wynikiem tej rewizji był dekret o K. K. O. z dn. 24 października r. b.“.

#### ZNIESIENIE UDZIAŁU ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH W 10% DODATKU DO NIEKTÓRYCH PODATKÓW I OPŁAT STEMPLOWYCH ORAZ W DODATKU KRYZYSOWYM DO PAŃSTWOWEGO PODATKU DOCHODOWEGO.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 96, poz. 868) zniesiony został: ustanowiony dla związków samorządowych w art. 9 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 106 z r. 1932, poz. 884) udział we wpływach z państwowego podatku dochodowego, jeśli chodzi:

o wpływy z 10% dodatku do państwowego podatku dochodowego, pobieranego na zasadzie ustawy z dnia 12 lutego 1931 r. o poborze 10% dodatku do niektórych podatków i opłat stempłowych (Dz. U. R. P. Nr. 16, poz. 82)

oraz o wpływy z nadzwyczajnego dodatku do państwowego podatku dochodowego, pobieranego na zasadzie ustawy z dnia 22 października 1931 r. o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego (Dz. U. R. P. Nr. 99, poz. 760).

Rozporządzenie nosi omawiane udziały wstec

i stosuje się również do spraw, załatwionych ostatecznie w postępowaniu administracyjnym przed wejściem w życie powyższego rozporządzenia.

#### ZMIANY PRZEPISÓW O MONOPOLU SPIRYTUSOWYM I O SPRZEDAŻY NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH.

W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. o monopolu spirytusowym, opodatkowaniu kwasu octowego i drożdży oraz sprzedaży napojów alkoholowych (Dz. U. R. P. Nr. 63, poz. 586), zmienionem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 615) wprowadziło rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 96, poz. 863) m. inn. nowe brzmienie art. 43 ust. 1, zdanie pierwsze, zgodnie z którym w opłacie monopolowej od 1 litra 100% spirytusu na cele konsumpcyjne mieścić się będzie udział na rzecz związków komunalnych i samorządu wojewódzkiego w wysokości 12% obowiązującej w każdym czasie opłaty monopolowej.

#### W SPRAWIE OBNIŻENIA KAR ZA ZWŁOKĘ I ODSETEK ZA ODROCZENIE PRZY SPŁACIE PODATKÓW PAŃSTWOWYCH.

W powyższej sprawie Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 25.IX.34 r. L. D. V. 33877/1/34, wydanym na podstawie art. 4 ustawy z dnia 31 lipca 1934 r. o pobieraniu od zaległości w podatkach bezpośrednich oraz w należnościach stempłowych kar za zwłokę, odsetek za odroczenie, tudzież kosztów egzekucyjnych (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 721) oraz na podstawie art. 1 ust. 1 lit. b. ustawy z dnia 10 marca 1932 r. o spłacie zaległości podatkowych (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 291) zarządziło, co następuje:

1) Od wszelkich wpłat, uskuteczniionych począwszy od dnia pierwszego października 1934 r. na poczet nieodroczonej i nierozłożonej na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stempłowych, bez względu na czas ich powstania, należy aż do odwołania niniejszego zarządzenia pobierać obniżone kary za zwłokę w wysokości 12% w stosunku rocznym, licząc od ustawowego terminu płatności.

2) Od wszelkich wpłat, uskuteczniionych począwszy od wyżej wskazanego terminu na poczet odroczonej lub rozłożonej na raty orzeczeniem właściwej władzy skarbowej zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stempłowych, należy aż do odwołania pobierać odsetki za odroczenie w wysokości 9% w stosunku rocznym, licząc od ustawowego terminu płatności.

#### INTERPRETACJA POSTANOWIEŃ W SPRAWIE KWALIFIKACJY SEKRETARZY GMINNYCH.

W myśl postanowień § 2 ust. 2 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 27 II.1934 r. w sprawie kwalifikacji sekretarzy gminnych — osoby, które zajmują w dniu wejścia w życie tego rozporządzenia stanowisko zastępcy sekretarza gminnego na obszarze województw centralnych i wschodnich, a mają za sobą 5 lat nieprzerwanej pracy na

tem stanowisku w jakiegokolwiek gminie na obszarze wymienionych województw, mogą być powoływane na stanowisko sekretarza gminy do dnia 1.1.1939 r. bez obowiązku składania egzaminu zastępczego, o ile posiadają wykształcenie w zakresie co najmniej publicznej szkoły powszechnej.

W związku z powyższym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku z dnia 25 października 1934 r. Nr. SS. 1—11—8, wystosowanym do PP. Wojewodów (z wyjątkiem śląskiego) oraz Przewodniczących Wydziałów Powiatowych, wyjaśniło, że obowiązujące przed wejściem w życie ustawy samorządowej przepisy ustrojowe w województwach centralnych i wschodnich nie przewidywały stanowisk zastępców sekretarzy gminnych, należy stać na stanowisku, że ci z pośród pomocników sekretarzy gminnych, którzy faktycznie spełniali funkcje zastępców sekretarzy i tem samem zastępowali sekretarzy gminnych w razie ich nieobecności lub niemożności pełnienia przez nich swych obowiązków

(t. zw. pierwsi pomocnicy sekretarzy gminnych), mogą korzystać z postanowień § 2 cytowanego we wstępie rozporządzenia.

Do czasu służby w myśl postanowień § 2 cyt. rozporządzenia zalicza się czas służby w gminie na stanowisku zastępcy sekretarza (I pomocnika) oraz czas służby na takimże stanowisku w innych gminach na obszarze województw centralnych i wschodnich, wymienionych w ustępie ostatnim § 2 cyt. na wstępie rozporządzenia.

Służba wojskowa natomiast do 5-letniego okresu pracy w rozumieniu omawianych przepisów nie może być zaliczona, jednakże przerwa powstała wskutek służby wojskowej nie powoduje żadnych ujemnych skutków przy ustalaniu 5-letniego czasu służby w gminach, nie uchybia więc warunkowi nieprzerwalności służby.

Pracownikom gminnym, o których wyżej mowa, należy wydawać zaświadczenia na ich prośbę według wzoru, załączonego do omawianego okólnika.

### UCHWAŁY III KONGRESU PRZEDSIĘBIORSTW SAMOCHODOWEJ KOMUNIKACJI OSOBOWEJ I TOWAROWEJ

Dopiero niedawno ukazały się w druku ogłoszone w zeszycie 4 dwumiesięcznika „Autobus“ rezolucje, uchwalone na III Kongresie Przedsiębiorstw Samochodowej Komunikacji Osobowej i Towarowej w Polsce, który odbył się w Warszawie w dn. 18 i 19 sierpnia r. b.

Liczne uchwały Kongresu dadzą się podzielić na trzy główne grupy: do pierwszej należą rezolucje, dotyczące spraw ogólnych polityki koncesyjnej ministerstwa komunikacji, do drugiej dotyczące opłat na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego, do trzeciej wreszcie — dotyczące spraw podatkowych.

Z grupy pierwszej zacytujemy uchwały następujące:

III Kongres P. S. K. O. i T. w Polsce prosi władze o wydawanie koncesji niekrótszych niż na 8 lat, zgodnie z § 44 Rozp. z dn. 6.VII.1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 95, poz. 821), gdyż obecnie wydawane koncesje krótkoterminowe uniemożliwiają racjonalne prowadzenie przedsiębiorstw, a przeciwnie mogą zrujnować już istniejące.

III Kongres P. S. K. O. i T. w Polsce prosi Ministerstwo Komunikacji o niewydawanie koncesji instytucjom społecznym, ale by przyznawano je fachowym przedsiębiorcom, odpowiednio przygotowanym do uprawiania przewozu osób i towarów pojazdami mechanicznymi.

Z uwagi na konieczność poparcia rozwoju motoryzacji kraju III Kongres P. S. K. O. i T. w Polsce prosi Ministerstwo Komunikacji o unormowanie przewozu konnego, a to wobec olbrzymiej konkurencji, powstałej ze strony tych pojazdów, na skutek braku przepisów administracyjnych, regulujących to zagadnienie.

III Kongres P. S. K. O. i T. w Polsce stwierdza, że stan drogowy w Polsce coraz bardziej uniemożliwia utrzymanie ciągłości komunikacyjnej, tak niezbędnej, zważywszy na charakter użyteczności publicznej przedsiębiorstw samochodowych.

Kongres prosi Ministerstwo o powzięcie odpowiednich kroków dla zabezpieczenia utrzymania komunikacji stałej, niezależnie od stanu drogowego i warunków atmosferycznych, umożliwiając w ten sposób przedsiębiorcom samochodowym odpowiednie wywiązywanie się z obowiązków z tytułu wykonywania warunków koncesji.

W sprawie opłat na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego Kongres wypowiedział się za rewizją ustawy o P. F. D., polecając Zarządowi Związku Stowarzyszeń Właścicieli

Przedsiębiorstw Samochodowych R. P. wystąpić do Pana Ministra Komunikacji z prośbą o podjęcie inicjatywy ustawodawczej, aby:

1) uprościć dotychczasowy system opłat na P. F. D. w kierunku utrzymania jedynie opłat od wagi oraz od paliwa, jako najracjonalniejszych i wpływających z charakteru dynamicznego przedsiębiorstw komunikacyjnych,

2) udzielić uprawnień Ministerstwu Komunikacji do zwalniania z opłat na rzecz P. F. D. przedsiębiorców, uprawiających komunikację na liniach pionierskich, względnie do stosowania poważnych zniżek,

3) uwzględnić przy ustalaniu opłat na rzecz P. F. D. specjalną sytuację Kresów Wschodnich, gdyż nie-liczenie się z istniejącymi głębokimi różnicami gospodarczymi, prowadzi do krzywdzących wyników.

Wśród uchwał dotyczących ulg podatkowych, zacytować wypadnie, że

III Kongres P. S. K. O. i T. w Polsce zaleca Zarządowi Związku Stowarzyszeń przeprowadzić w Ministerstwie Skarbu, uzyskując równocześnie poparcie w Ministerstwie Komunikacji, starania o rewizję podatku przemysłowego w kierunku bądź całkowitego jego zniesienia, zważywszy na charakter przedsiębiorstw autobusowych i ciężarówkowych, bądź też wy-dajniejszego jego obniżenia.

W sprawie bezpieczeństwa na drogach wreszcie Kongres wypowiedział się za ścisłym przestrzeganiem przepisów o ruchu kołowym przez wszystkich korzystających z dróg, a to z tego względu, że

większość wypadków samochodowych spowodowana jest nieprzestrzeganiem przepisów ruchu zarówno przez rowerzystów i pieszych jak i, szczególnie, przez pojazdy konne.

### DZIAŁALNOŚĆ POW. ZWIĄZKU SAMORZ. W NIEŚWIEŻU (WOJ. NOWOGRODZKIE) W DZIALE DROGOWYM W R. 1933/34.

W okresie sprawozdawczym pow. związek samorz. w Nieświeżu wykonał następujące prace na drogach: 1) państwowych: zabrukowano jezdni na przestrzeni 322 m. b., załatano jezdni szabrowej 2.280 m.<sup>2</sup>, uporządkowano 70 km. dróg, wybudowano 7 mostów drewnianych, wyremontowano 5 mo-

stów; 2) powiatowych: przebrukowano 2.020 m.<sup>2</sup>, dokonano konserwacji 33 km. dróg; przez personel zarządu drogowego przeprowadzono studia na drogach gminnych na długości 4,2 km. i opracowano projekty budowy dróg bitych na długości 2,8 km.; 3) prywatnych przygranicznych: zbudowano 2 drogi gruntowe ogólnej długości 3,75 km., uporządkowano drogi leśne na dług. 2,33 km., wyźwirowano drogi na dług. 2,3 km., zbudowano 2 mosty drewniane, 1 przepust z rur betonowych.

Ogółem wydano: na drogi państwowe 27.955 zł., na drogi powiatowe 4.734 zł. i na drogi prywatne przygraniczne 9.745 zł.

Wykorzystanie szarwarku w pracach na drogach przedstawia się następująco: wymierzono szarwarku na sumę 114.708 zł., odrobiono na sumę 104.540 zł. Zużyto szarwarku na drogach gminnych na sumę 90.284 zł., powiatowych na 3.612 zł., przygranicznych prywatnych zł. 2.640, państwowych zł. 8.004. Szarwarkiem wykonano następujące ważniejsze prace: posadzono 371 sztuk drzewek owocowych, konserwowano 26,8 km. dróg, wyźwirowano 28,6 km., zabrukowano 1.027 m.<sup>2</sup>, przebrukowano 300 m.<sup>2</sup>, zbudowano 9 przepustów, wybudowano 28 mostów, zreperowano 22 mosty.

#### ROBOTY KONSERWACYJNE NA DROGACH BITYCH I GRUNTOWYCH W POW. LIPNOWSKIM (WOJ. WARSZAWSKIE) W R. 1934.

W roku bieżącym w pow. Lipnowskim dokonano pogrubienia jezdni na drogach Lipno — Lubicz i Kikół — Dąbrówka na ogólnej długości około 4 km. oraz przebudowano jezdnię szosową na bruk z kamienia łamanego na długości 1/2 km. o powierzchni 3.300 m.<sup>2</sup> w Kikole i Lubiczu; ustawiono również nowe znaki kilometrowe i drogowskazy. Ponadto przeprowadzono gruntowną naprawę kilku dróg gruntowych przy pomocy szarwarku. Roboty brukarskie prowadzono w 5 miejscowościach.

#### BUDOWA DOMÓW LUDOWYCH W POW. TARNOPOLSKIM.

Sprawę racjonalnej budowy domów ludowych, będących ośrodkami życia społecznego wsi, powiat Tarnopolski rozwiązał w sposób następujący: w r. 1929 starosta pow. Tarnopolskiego powołał do życia specjalną instytucję pod nazwą „Kuratorjum Budowy Domów Ludowych, Kościołów i Kaplic w pow. Tarnopolskim“. Od czasu powstania powyższej instytucji, rozpoczęto systematyczną budowę domów ludowych w całym powiecie według zgóry opracowanego planu, przewidującego budowę w pierwszym rzędzie w tych miejscowościach, które domów tych najwięcej potrzebowały. Do chwili obecnej wybudowano około 40 domów ludowych, kilka jest w budowie. Dążeniem Kuratorjum B. D. L. K. i K. jest wybudowanie domu ludowego w każdej wsi. Ludność wiejska chętnie świadczy przy budowie tych domów, dostarczając części budulca, środków przewozowych i siły roboczej.

#### ZDROWIE PUBLICZNE W DZIAŁALNOŚCI POW. ZWIĄZKU SAM. W BARANOWICZACH (WOJ. NOWOGRODZKIE) W R. 1933/34.

W okresie sprawozdawczym pow. związek samorz. w Baranowiczach utrzymywał lekarza sanitarnego oraz prowadził ośrodek zdrowia w Baranowiczach. W końcu roku sprawozd. zreorganizował przychodnie rejonowe w 5 miejscowościach, przekazując utrzymanie ich gminom, którym udzielił subwencji na ten cel w sumie 1.970 zł.

Działalność ośrodka zdrowia i 5 przychodni w okresie sprawozdawczym przedstawia się następująco: w ośrodku zdrowia: udzielono 4.152 porad w przychodni ogólnej, lekarz wyjeżdżał do chorych 262 razy, udzielono porad i opatrunków w przychodni przeciwjagliczej 969 osobom, przeciwgruźliczej 2.799 osobom, przeciwwenerycznej 1.520 osobom. W 5 przychodniach lekarskich: udzielono porad lekarskich 5.048 osobom, lekarze wyjeżdżali do chorych 120 razy, udzielono porad przeciwjagliczych 216 osobom. Na terenie powiatu istnieje stacja opieki nad matką i dzieckiem, utrzymywana przez Z. P. O. K. Dzieci znajdujących się stale pod opieką stacji było 540, lekarz zbadał 1.312 dzieci, pielęgniarka dokonała 1.075 oględzin domowych; wygłoszono 5 pogadanek dla matek przy udziale 216 osób. Pow. zw. sam. udzielił stacji subwencji w sumie 750 zł.

W szpitalu międzykomunalnym w Baranowiczach w okresie sprawozd. leczyło się 2.201 chorych, liczba dni szpitalnych wyniosła 18.173. Szpital międzykomunalny mieści się w budynkach, stanowiących własność pow. związku samorz. Dopłata pow. zw. sam. w Baranowiczach do utrzymania szpitala wyniosła 10.230 zł.

#### ORGANIZACJA SŁUŻBY ZDROWIA W POWIECIE PIŃSKIM (WOJ. POLESKIE) W R. 1933/34.

Organizacja służby zdrowia w pow. Pińskim w okresie sprawozd. polegała na utrzymywaniu przez gminy przychodni (po jednej w każdej gminie), prowadzonych pod kierunkiem felczerów, a w 3 gminach — lekarzy. Felczerzy udzielali ludności porad bezpłatnie, lekarze zaś za opłatą 1 zł. od chorego. Ogółem w ambulatorjach udzielono około 14.000 porad. Felczerzy i lekarze współpracowali z gminnymi komisjami sanitarnymi.

W szpitalu powiatowym w okresie sprawozdawczym przebywało ogółem 1.814 chorych, liczba dni leczenia wyniosła 14.443 dni. Gospodarkę szpitala oparto na zasadach samowystarczalności.

#### ZDROWIE PUBLICZNE W DZIAŁALNOŚCI POW. ZW. SAM. W JAŚLE (WOJ. KRAKOWSKIE) W R. 1933/34.

W okresie sprawozdawczym pow. związek samorz. w Jaśle utrzymywał lekarza naczelnego, 3 lekarzy okręgowych oraz subwencionował ośrodek zdrowia. W ośrodku zdrowia mieszczą się 3 poradnie: przeciwgruźlicza, przeciwjaglicza i poradnia dla matki i dziecka. W poradniach ordynuje 2 lekarzy oraz higienistka. W okresie sprawozdawczym w poradni przeciwgruźliczej udzielono 317 osobom 576

porad lekarskich, a higienistka dokonała 199 wywiadów w domach osób leczonych w poradni; w poradni przeciwjagliczej udzielono 85 osobom 92 porad lekarskich; w poradni dla matki i dziecka udzielono 157 dzieciom 229 porad lekarskich. Z kropli mleka ośrodka zdrowia korzystało 23 niemowląt, których rodziców leczono w poradni przeciwgruźliczej.

**POPIERANIE ROLNICTWA W DZIAŁALNOŚCI POW.  
ZWIĄZKU SAM. W OPATOWIE (WOJ. KIELECKIE)  
W R. 1933/34.**

W okresie sprawozdawczym pow. związek samorz. w Opatowie poświęcał dużo uwagi rozwojowi spółdzielni zbytu inwentarza żywego i spółdzielni zbytu zboża, istniejących na terenie powiatu. Poparcie przez pow. zw. samorządowy tych spółdzielni okazało się bardzo skuteczne, gdyż działalność ich przyczyniła się w dużym stopniu do podwyższenia cen na zboże i inwentarz. W zakresie zalesiania nieużytków pow. związek samorz. ograniczył swą pracę do ochrony terenów zalesionych. W walce z chwastami i chorobami roślin pow. związek samorz. popularyzował akcję tępienia tych chwastów. Agronom powiatowy przeprowadził kontrolę wychwaszczania pól w 33 wsiach. W okresie sprawozdawczym na terenie powiatu czynne były 4 punkty weterynaryjne, 2 z nich obsługiwano lekarzami weterynaryjnymi, 2 rejonowymi sanitarjuszami weterynaryjnymi. Ponadto czynne były 4 obwody badania zwierząt rzeźnych i mięsa, obsługiwane przez wykwalifikowanych oglądaczy. Fachowe kierownictwo powyższą organizacją spełniał referent weterynaryjny Wydziału Powiatowego — lekarz weterynaryjny. Ogółem na terenie powiatu udzielono pomocy weterynaryjnej w 374 wypadkach. W okresie sprawozd. rejonowi lekarze weterynaryjni wygłaszali popularne pogadanki na zebraniach gminnych, zebraniach kółek rolniczych i kół młodzieży wiejskiej na tematy, dotyczące się zwalczania chorób zwierzęcych i pomocy chorym zwierzętom.

**ZDROWIE PUBLICZNE W DZIAŁALNOŚCI POWIATOW.  
ZWIĄZKU SAMORZ. W KOBRYNIU (WOJ. POLESKIE)  
W R. 1933/34.**

W okresie sprawozdawczym pow. związek samorz. w Kobryniu korzystał ze współpracy lekarza powiatowego, który za swą pracę otrzymywał dodatkowe wynagrodzenie z funduszków pow. zw. samorz. Oprócz lekarza utrzymywano dozorcę sanitarnego, który nadzorował stan sanitarny osiedli. Organizacja służby zdrowia polegała na profilaktyce. Wydatki na utrzymanie służby zdrowia pokryto z sum pow. związku samorząd. Akcję zapobiegawczą przeciwko chorobom zakaźnym prowadzono w drodze szczepień ochronnych: dokonano szczepień 7.452 przeciw ospie, 483 przeciw płonicy i błonicy; szczepionki zakupił pow. związek samorządowy, natomiast koszty przeprowadzenia szczepień pokryły zainteresowane gminy. Dla podniesienia sprawności fizycznej ludności na terenie każdej gminy funkcjonowały komitety wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, utrzymywane z funduszków gminnych.

W szpitalu powiatowym w Kobryniu w okresie sprawozd. przebywało 775 chorych; dni leczenia było 8.123.

**OŚWIATA POZASZKOLNA W DZIAŁALNOŚCI POW.  
ZWIĄZKU SAMORZ. W KOSOWIE POLESKIM  
W R. 1933/34.**

Oświata pozaszkolna, subsydjowana przez pow. zw. sam., prowadzona była na terenie powiatu Kosów Poleski przeważnie przez nauczycielstwo. W okresie sprawozdawczym przeprowadzono 25 kursów dla dorosłych w 17 punktach; świetlic na terenie powiatu było 71, z których korzystało 1.966 osób, świetlice prenumerowały 208 czasopism. Na terenie powiatu było 32 biblioteki, w tem pow. związku samorządowego 8 (7 wędrownych), książek ogółem było 6.556, osób korzystało 1.107. Przedstawień teatralnych odbyło się 100 w 11 zespołach przy udziale 184 uczestników. Na terenie powiatu było 9 chórów przy udziale 177 uczestników oraz 8 orkiestr przy udziale 102 uczestników.

**BUDOWA SZKÓŁ PRZEZ GMINY POW. KOSÓW  
POLESKI W R. 1934.**

W gminie *Kosów* kontynuowano rozpoczętą w r. 1932/33 budowę szkoły w Jedczykach. Koszta budowy, które w roku 1934 wyniosły 14.036 zł. pokryła gmina.

W gminie *Różana* rozpoczęto budowę szkoły w Mołoczkach, wznosząc ściany i pokrywając dach. Koszta w wysokości 11.823 zł. pokryła gmina.

W gminie *Piaski* zakończono budowę 2 budynków szkolnych we wsi Nowe i we wsi Ogrodniki oraz nadbudowano budynek szkolny w Piaskach Starych. Ogólne koszta wzniesienia budynków szkolnych i nadbudowy wyniosły 34.287 zł. Koszta pokryła gmina z budżetu na r. 1932/33 w sumie 15.212 zł., z budżetu r. 1933/34 — 16.000 zł. oraz pozostało do pokrycia z budżetu r. 1934/35 — 3075 zł. Zakupiono również na cele szkolne budynek w folw. Niwa wraz z 2 ha gruntu za sumę 12.000 zł.

W gminie *Iwacewicz* przybudowano do budynku szkolnego w Iwacewiczach 5 sal szkolnych i 7 pokoi dla personelu nauczycielskiego. Koszta budowy w kwocie 17.490 zł. pokryła gmina.

W gminie *Święta Wola* przybudowano do budynku szkolnego w Świętej Woli 5 sal szkolnych i kancelarię oraz nabyto plac pod rozbudowę o powierzchnię 3.150 m.<sup>2</sup>. Koszta budowy w kwocie 16.696 zł. pokryła gmina. Ponadto przy szkole w Obrowie zbudowano szkolny budynek gospodarczy kosztem gminy w wysokości 370 zł.

W gminie *Telechany* zbudowano budynek szkolny w Telechanach o 4 salach szkolnych i rozpoczęto budowę szkoły w Wólce o 2 salach szkolnych. Koszty w wysokości 16.990 zł. pokryła gmina.

Na budowę tych szkół poszczególne gminy nie otrzymały ani z funduszu powiatowego budowy szkół ani z innych źródeł pożyczek wzgl. dotacyj z wyjątkiem gminy Telechany, która zaciągnęła na ten cel pożyczkę z powiat. funduszu budowy szkół w wysokości 1.060 zł.

### SPRAWA ZWOŁANIA ZJAZDU PRZEDSTAWICIELI OPIEKI SPOŁECZNEJ.

W dniach 24 i 25 września 1933 obradował w Poznaniu I Zjazd Przedstawicieli Opieki Społecznej Samorządu Terytorjalnego. Zjazd powziął szereg rezolucyj, podanych w zeszycie 2 i 3 Samorządu Terytorjalnego, a dotyczących bezpośrednio najaktualniejszych zagadnień opieki społecznej. Teksty rezolucyj, z prawnymi uzasadnieniami, opracowanymi przez Zarządy Miejskie w Warszawie i w Poznaniu, zostały wręczone w dniu 3 lutego 1934 r. Panu Ministrowi Opieki Społecznej przez prezydium Zjazdu w osobach Stefana Wilczyńskiego i Dr. Wroczyńskiego.

Na posiedzeniu plenarnym Zjazdu w dniu 25 września 1933 r. zebrani wypowiedzieli się za perjodycznym zwoływaniem dorocznych zjazdów, postanawiając, że następny zjazd odbędzie się w listopadzie 1934 r. w Warszawie.

W tymże czasie jednak Zarząd Miejski w Warszawie nie może się podjąć zorganizowania Zjazdu z powodu wyczerpanej pracy nad reorganizacją opieki społecznej oraz nad akcją zwalczania żebractwa i włóczęgostwa, II Zjazd Przedstawicieli Opieki Społecznej Samorządu Terytorjalnego odbędzie się zatem dopiero na wiosnę roku 1935 w Warszawie. O terminie zwołania Zjazdu zostaną powiadomione gminy

osobnymi zaproszeniami oraz ogłoszeniem w „Samorządzie“ i w „Samorządzie Miejskim“.

### TRASA POCIĄGU - WYSTAWY.

Trasa pierwszej tury pociągu - wystawy, organizowanej z inicjatywy Centralnego Towarzystwa Popierania Wytwórczości Krajowej w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 32, została już ustalona. Pierwsza tura pociągu obejmie część województwa warszawskiego, Poznańskie, Pomorze i G. Śląsk.

Według dotychczasowych obliczeń pociąg - wystawa zatrzyma się od 1 — 4 dni w następujących miejscowościach: Łowiczu, Kutnie, Włocławku, Aleksandrowie Kuj., Toruniu, Chełmży, Chełmnie, Grudziądzu, Tucholi, Chojnicach, Sępólnie, Więcborku, Nakle, Bydgoszczy, Inowrocławiu, Mogilnie, Gnieźnie, Pobiedziskach, Poznaniu, Szamotułach, Wronkach, Międzychodzie, Pniewach, Zbąszynie, Nowym Tomyślu, Opalenicy, Grodzisku Wlkp., Wolsztynie, Lesznie, Krobi, Rawiczu, Krotoszynie, Ostrowiu Wlkp., Ostrzeszowie, Kępnie, Lublińcu, Tarnowskich Górach, Radzinkowie, Szarleju, Brzezinach Śląsk., Chorzowie, Królewskiej Hucie, Hajdukach, Chebzie, Kochłowicach, Makoszewach, Orzeszu, Rybniku, Wodzisławiu, Tychach, Katowicach (Ligota), Katowicach, Szopienicach, Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie Gór., Zawierciu, Częstochowie, Radomsku i Piotrkowie Tryb.

## Wiadomości gospodarcze

### KURSY WALUT.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 8. XI. 1934 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 5.33 zł. — 5.27 zł.  
100 frank. szwajc. — 173.08 — 172.22 zł.  
1 funt. szterl. — 26.65 — 26.39 zł.  
100 frank. franc. — 34.99 zł. — 34.81 zł.

### PAPIERY PROCENTOWE.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dniu 8. XI. 1934 r.).

4 proc. pożyczka inwestycyjna 117.50 zł. 3 proc. pożycz. państw. budow. 46.25 zł., 4 proc. państwowa pożycz. premjowa dolarowa 53.25, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w złocie = 161.68 zł. obieg.). 8 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajowego 94 zł. (w zł. w złocie = 161.68 złotym obieg.). 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 zł. 7 proc. obligacje Banku Gospod. Krajow. 83.25 zł. 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00 (w złotych w złocie = 161.68 złotym obiegowym). 7 proc. Listy Zastawne Bank Roln. 83.25 zł. 4 1/2 proc. Listy Zastawne Ziemskie 52.75 zł. n/o Listy Zastawne m. Warszawy 63.25 zł. 8 proc. Listy Zastawne m. Warszawy — 8 proc. Listy Z. m. Piotrkowa — zł.

5/o Listy Zastawne m. Łodzi 51.00 zł., 8 proc. Listy Z. m. Lublina — 8/o L. Z. m. Kielc —.

Akcje Banku Polskiego 94.00 zł.

Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.9244 zł.

### CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).

W dn. 8. XI. 1934 r. Warszawa.

Zyto 14.50 — 15.50 zł.  
Pszonica 18.50 — 20.00 zł.  
Jęczmień 17.00 — 21.00 zł.  
Owies 15.50 — 18.00 zł.

### NABIAŁ.

(Od dnia 28. X. 1934 r. Warszawa).

Mleko niezbiierane: Cena za 1 litr. mleka w hurcie 0.20 zł.  
Masło: za 1 kg. w hurcie: wyborowe luksusowe 2.70 zł., mleczarskie deserowe II gat. 2.40 zł., mleczarskie solone 2.50 zł., oseekowe 2.00 zł.  
Ceny masła w detalu rozumieją się od 10 do 15/o więcej cen hurt.  
Jaja świeże za sztukę 0.08 zł.

## Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Zarząd gminny w Klukowie zapytuje:

1) czy nakładanie przez Urząd Rozjemczy na podstawie art. 29 i 31 ustawy z dn. 28.III.1933 r. (Dz. U. Nr. 29, poz. 253) obowiązku doręczania jest dla gminy prawem obowiązującym,

2) w jakiej wysokości należy się gminie ekwiwalent zwrotny za doręczanie od pow. zw. sam., t. j. od wydz. pow. i czy w tym wypadku ma zastosowanie Dz. U. Nr. 92/32, poz. 719).

*Odpowiedź:* 1) Art. 29 ustawy o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich przewiduje dla urzędu rozjemczego prawo wzywania stron na rozprawę oraz prawo przedsiębrania wszelkich dochodzeń, potrzebnych dla wydania orzeczenia, nie nakłada natomiast na gminy obowiązku doręczania wezwań urzędu rozjemczego. Według art. 31 te same ustawy — wszystkie władze i urzędy powinny udzielać urzędowi rozjemczemu pomocy prawnej. W szczególności sądy

oraz organa egzekucyjne winny dostarczać na żądanie urzędu rozjemczego potrzebnych akt. Jeśliby nawet obowiązek gmin doręczania wezwań płatniczych urzędu rozjemczego mieścił się w przytoczonym przepisie, to już w żadnym razie nie wynika z niego, iż obowiązek ten ma być wykonywany bezpłatnie. Naszym zdaniem jednak, obowiązek gmin doręczania pism urzędu rozjemczego wypływa nie z ustawy o tych urządach, ale — bądź z rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.III.1928 r. o postępowaniu administracyjnym (jeśli urzędy te traktować jako władze administracyjne względnie urzędy, działające przy władzach administracyjnych), bądź też z kodeksu postępowania cywilnego (jeśli urzędy te traktować jako instytucje sądowe, który to charakter mają one ze względu na istotę swej działalności).

2) Według § 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. z dnia 18.XI.1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 719) koszty doręczenia przez gminy wezwań i innych pism urzędowych równają się wysokości podwójnej każdorazowej opłaty pocztowej za list zwykły najniższej wagi. Rozporządzenie to dotyczy także pism powiatowego związku samorządowego, doręczanych przez gminy w postępowaniu administracyjnym.

2. *Pytanie:* Zarząd gminy Osowce zapytuje, czy nauczycielowi, korzystającemu z bezpłatnego urlopu celem dalszego kształcenia się, ze strony gminy należy się dodatek mieszkaniowy.

*Odpowiedź:* W myśl wyjaśnienia, zawartego pod lit. f) okólnika Min. Spr. Wewn. z dnia 20.II.1934 r. Nr. 25 (Dz. Urz. M. S. Wewn. Nr. 5, poz. 47) „nauczyciele urlopowani celem dalszego zawodowego

kształcenia się, oraz nauczyciele, którzy otrzymali urlop dla poratowania zdrowia, nie tracą prawa do dodatku mieszkaniowego“. W wyjaśnieniu tem miało jednak niewątpliwie na myśli takie przypadki, kiedy nauczyciel, nie pełniąc czasowo swych obowiązków, pobiera jednak uposażenie ze Skarbu Państwa, uznano więc, że nauczyciel taki powinien również pobierać dodatek na mieszkanie, który stanowi część składową czy też uzupełnienie jego uposażenia. Jeżeli jednak nauczyciel otrzymuje urlop bezpłatny, a więc na czas tego urlopu rezygnuje z uposażenia, to odpada tem samem również dodatek do tego uposażenia, a więc odpada i dodatek na mieszkanie.

3. *Pytanie:* Zarząd Gminny w Grzybkach zapytuje, czy ma obowiązek wypłacenia dodatku mieszkaniowego obu nauczycielom, jeżeli jeden z nich, przydzielony do gminy, korzystał od kwietnia do końca września r. b. z płatnego urlopu leczniczego i z końcem września przeniesiony został w stan spoczynku, drugi zaś na miejsce pierwszego przyszedł do gminy już w sierpniu.

*Odpowiedź:* Drugiemu z powyższych dwóch nauczycieli dodatek mieszkaniowy należy się bezsprzecznie od tego miesiąca, w którym rozpoczął pełnienie w gminie swych obowiązków. Do końca września należy się jednak dodatek mieszkaniowy także pierwszemu z wymienionych nauczycieli, a to w myśl wyjaśnienia Min. Spr. Wewn., zawartego pod lit. f) okólnika z dnia 20.II.1934 r. Nr. 25 (Dz. Urz. M. S. Wewn. Nr. 5, poz. 47), według którego nauczyciele, którzy otrzymali urlop dla poratowania zdrowia, nie tracą prawa do dodatku mieszkaniowego.

H. i P.

## Wydawnictwa nadesłane

Nadwyżki i niedobory przedsiębiorstw komunalnych w r. 1931/32 — miasta powyżej 20.000 mieszkańców i powiatowe związki samorządowe — opracował K. Romaniuk. Statystyka Polski wydawana przez Główny Urząd Statystyczny, serja C, zeszyt 12. Warszawa 1934. Str. 24.

Sprawozdanie z czynności i rachunków za r. 1932 Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie. Lwów 1934. Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Str. 83 + XXXV.

Samorząd Miejski — Nr. 21 z dn. 1 listopada 1934 r. zawiera m. in.: M. Porowski — Otwarcie drogi ku poprawie finansów miast. Dodatek: Dr. J. Zawadzki — Zarys gospodarczej polityki komunalnej.

Pracownik Samorządowy — Nr. 20 z dn. 31 października 1934 r. zawiera m. in.: J. T. Nejmark — Prawa nabyte, zaliczenie lat służby i reasekuracja. O uregulowanie stosunków służbowych pracowników samorządowych.

Urzędnik Polski na Śląsku — Nr. 195 za listopad 1934 r. zawiera m. in.: H. Br. — Zagadnienie odmładzania administracji. Joka — Wysługa emerytalna w służbie komunalnej.

Przegląd Organizacji — Nr. 11 za listopad 1934 r. zawiera m. in.: inż. St. Wojnarowicz — Warunki ułożenia i wykonania wzorowego budżetu przedsiębiorstw miejskich.

Przegląd Ubezpieczeń Społecznych — Nr. 11 za listopad 1934 r. zawiera m. in.: St. Balcerski — Nowa reforma ubezpieczeń społecznych. T. Poznański — Kilka słów w obronie idei ubezpieczenia. W. Kościński — Ubezpieczenia społeczne w świetle międzynarodowych konwencji pracy. Dr. H. Wilczyński — Wyjaśnienia do schematu ubezpieczeń społecznych scalonych (projekt indywidualny). Dr. J. B. Kon — Konsekwencje systemu jednolitej składki w społecznym ubezpieczeniu chorobowym. (Dokończenie).

Czasopismo Kas Oszczędności — Nr. 11 za listopad 1934 r. zawiera m. in.: Dr. Z. Witkowski — Nowoczesna propaganda K. K. O. Sprawozdanie z Kongresu K. K. O. województw centralnych i wschodnich.

Przegląd Gospodarczy — Zeszyt 21 z dn. 1 listopada 1934 r. zawiera m. in.: Z. Rusinek — Uporządkowanie długów rolniczych. M. Porowski — Oddłużenie samorządu terytorjalnego.

Polska Gospodarcza — Zeszyt 44 z dn. 3 listopada 1934 r. zawiera m. in.: M. Wierusz-Kowalski — Ulgi dla rolnictwa w świetle nowych rozporządzeń finansowo-rolnych. S. — Udział Państwa w oddłużeniu rolnictwa.